Nr. 251 Piątek, 30 października 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

W Anglji zwyciężyli konserwatyści.

W gorącej atmosferze odbywały się w Anglji wybory do parlamentu. Liczba kandydatów ubiegających się o mandaty wynosiła 1.286 osób; blok rządowy wystawił 661 kandydatów; Partja Pracy walczyła w 514 okręgach. W miejsce istniejących do niedawna w Anglji dwóch jedynie partyj „whigów" i „torysów" czyli liberałów i konserwatystów, stanęło obecnie do walki wyborczej aż ośm partyj.

Wybory tegoroczne były bezwzględnie czemś więcej, aniżeli zwykłym aktem „odwołania się do narodu" ze strony rządu. Poza kolosalnem znaczeniem dla wewnętrznych stosunków Anglji, posiadały one znaczenie międzynarodowe i to w mierze dotychczas nieomal niespotykanej. Wszak w tych wyborach miała Anglja rozstrzygnąć o dalszej swej drodze dziejowej, przedewszystkiem zaś o utrzymaniu dotychczasowej zasady wolnego handlu lub o przejściu do protekcjonizmu. A to interesuje w tej chwili chyba cały świat.

Rezultat wyborów jest już znany. Przygniatające zwycięstwo odniósł blok rządowy a w jego ramach konserwatyści. Zupełną jest klęska Partji Pracy. I to nietylko liczbowa, ale i personalna. Najwybitniejsi jej przywódcy i działacze przepadli przy wyborach. Utracili więc mandaty wszyscy członkowie byłego rządu; przywódca partji b. min. spraw zagranicznych Henderson, b. min. spraw wewn. Clynes, min. wojny Shaw, min. marynarki Alexander, min. wojny Greenwood i in. Nie wybrano przewodniczącego frakcji parlamentarnej Labour Party Hsssta, prezesa egzekutywy Lathama, delegatki na zgromadzenie Ligi Narodów Hamilton i t. d. i t. d.

A jednak szła Partja Pracy do wyborów z ogromnym workiem obietnic wyborczych, w którym obok programu nacjonalizacji banków i przemysłu górniczego, znalazł się również plan odrodzenia zamarłego przemysłu rolniczego drogą daleko idących restrykcyj i kontroli importu produktów żywnościowych z kontynentu i poprawy bytu farmera i rolnika brytyjskiego. Poplecznicy Hendersona szermowali również jako walnym atutem wyborczym obietnicą przywrócenia okrojonych zasiłków dla bezrobotnych i utrzymania ich w nieskończoność.

Wszystko to zawiodło. Rządy socjalistyczne nie popisały się ani wnikliwością w ocenie sytuacji, ani umiejętnością w doborze środków celem jej opanowania. W wielu wypadkach nie zrozumiały one poprostu znaczenia i skutków rozwijającego się procesu kryzysowego. Wieloma zaś zarządzeniami, szczególnej w zakresie walki z bezrobociem, zaostrzyły jeszcze skutki tego kryzysu.

Można śmiało powiedzieć, że wygrana konserwatystów leżała nie tyle w ich programie, ile w fakcie jego przeciwieństwa do laburzystów. W jaskrawem świetle dzisiejszej niedoli gospodarczej szersze masy wyborców poczęły rozumieć, że to, co przy ostatnich wyborach w r. 1929 zapisywały na konto nieumiejętności lub zbyt ciasnego nastawienia konserwatystów, było raczej objawem rozpoczynającego się kryzysu. Wynik wyborów jest w pewnym stopniu rehabilitacją polityki konserwatywnej w oczach szerokich mas.

Jakżeż rysuje się obecnie przyszłość Anglji? Przedewszystkiem trzeba pamiętać o tem, że narodowi konserwatyści, narodowi liberali i narodowi socjaliści szli do wyborów wprawdzie niezależnie od siebie, ale w ścisłem porozumieniu. Kandydaci tych trzech stronnictw nie zwalczali się wzajemnie. Wspólnie odniesione zwycięstwo wskazuje na to, że władza pozostanie nadal w rękach dotychczasowego bloku z tą tylko różnicą, że w tym bloku, w przeciwieństwie do dzisiejszego stanu rzeczy, przewagę liczebną i faktyczną mieć będą konserwatyści z Baldwinem na czele, co oczywiście nie może pozostać bez decydującego wpływu na politykę i gospodarkę imperjum brytyjskiego.

Według zapewnienia lorda Cecila, który ogłosił niedawno w prasie artykuł na temat horoskopów wyborczych, przepowiadając zwycięstwo konserwatystów, nie należy oczekiwać radykalnych zmian w polityce zagranicznej Wielkiej Brytanji. Wszystkie odłamy dzisiejszej angielskiej opinji publicznej uznają konieczność współpracy z Ligą Narodów oraz zdają sobie sprawę, iż odbudowa gospodarcza i finansowa Wielkiej Brytanji jest ściśle związana z ogólną sytuacją światową. Nowy rząd będzie prawdopodobnie mniej uległy wobec żądań niepodległościowych indyjskich jak również w sprawie redukcji zbrojeń morskich. Jednakże lord Cecil pociesza się, iż pod presją koniecznych oszczędności, rząd ten nie będzie mógł stawiać większych przeszkód w sprawach rozbrojeniowych.

Wyborca brytyjski w dniu 27 bm. pośrednio zadecydował o ukształtowaniu się sytuacji finansowo - gospodarczej na całej kuli ziemskiej.

Z ostatniej chwili.

Deklaracje przywódców stronnictw angielskich

w związku z wynikami wyborów.

Londyn, 29 października. (PAT). W ogłoszonej odezwie do narodu Mac Donald wyraża podziękowanie miljonom wyborców ze wszystkich stronnictw, którzy odpowiedzieli na apel i podporządkowali chwilowo swoje interesy partyjne naglącym koniecznościom państwowym. Olbrzymia osiągnięta większość, stwierdza odezwa, powinna przekonać świat cały, że kiedy kraj wzywa na pomoc, ludzie dobrej woli i oddani sprawie odpowiedzą zawsze na to wezwanie całem sercem.

Baldwin w swojej odezwie oświadczył, iż naród odniósł wielkie decydujące zwycięstwo, które jest nietylko zwycięstwem stronnictwa lecz wyraźnem oświadczeniem się całego narodu za współpracą z rządem, zmierzającą do przywrócenia równowagi krajowi. Olbrzymie poparcie, kóre znalazł rząd narodowy wywoła echo w całym świecie, przywraca zaufanie, równowagę i wielkość Anglji.

Henderson oświadczył w swej deklaracji, iż manewr stronnictwa konserwatywnego udał się ponad wszelkie nadzieje najbardziej optymistyczne jego leaderów. Miażdżący cios został zadany labourzystom w parlamencie. Zwycięstwo rządu stwarza jego druzgocącą supremację. Nowa Izba gmin będzie parodją demokratycznego przedstawicielstwa parlamentarnego i z punktu widzenia interesów narodu jest niebezpieczeństwiem i klęską.

L. George odmówił złożenia deklaracji wczoraj wieczorem.

Snowden w swej deklaracji do narodu oświadczył między innemi, iż miljony mężczyzn i kobiet głosowały za kandydatami, którzy mają inne niż oni przekonania polityczne a to jedynie w tym celu, by pokazać światu, iż Wielka Brytanja jest zdecydowana przezwyciężyć trudności. Dalej wyraża on ubolewanie z powodu klęski jaką poniosła Labour Party, lecz stwierdza, że nie jest to koniec Partji Pracy, która się podniesie pod kierunkiem nowych przywódców przewidujących i odważnych. W każdym razie Labour Party będzie musiała ustosunkować się do zagadnień z punktu widzenia obywatelskiego a nie klasowego.

Londyn, 29 października. (PAT) W późnych godzinach wieczornych znanych było 608 rezultatów wyborów. Nie było jeszcze danych z dwóch okręgów w Irlandji. Wybrano 14 kobiet w tem 13 z partji konserwatywnej. Jedyną wybraną przedstawicielką liberałów jest Miss Megan L. George. Żadna z 36 kandydatek Partji Pracy nie uzyskała mandatu.

Londyn, 29 października. (PAT.) Wedle ostatnich danych, ogólna liczba głosów oddanych za rządem, wynosi 14,240.937, w tem 11,867.697 za konserwatystami, 338.517 za grupą Mac Donalda i 1,949.485 za liberałami, popierającymi rząd. Przeciw rządowi oddano 7,316.889 głosów. Na ogólną liczbę 30,158.967 uprawnionych do głosowania, głosowało 20,852.104.

Zeznania oskarżonego Bagińskiego

w procesie Centrolewu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 października. Zainteresowanie procesem brzeskim dziś nieco osłabło. Publiczności przysłuchującej się rozprawie jest już o wiele mniej.

Pierwszy zeznawał dziś oskarżony Bagiński, który do winy się nie poczuwa. Przytacza historję swego życia, opowiada o wstąpieniu do Związku Strzeleckiego i Legjonów, oraz o powołaniu do życia stronnictwa Wyzwolenie, którego działalność omawia bardzo szczegółowo. Zaznacza, że masy chłopskie skupione w Wyzwoleniu poparły przewrót majowy, gdyż miały nadzieję, że nastąpi poprawa stosunków. Z kolei opisuje przebieg stosunków politycznych od roku 1928—1930, zaznaczając, że o ile chodzi o zmianę Konstytucji, to nie wierzył w szczerość zamiarów obozu rządowego.

W pewnym momencie oskarżony przystępuje do omawiania swego pobytu w więzieniu brzeskiem. Przewodniczący odbiera mu głos.

Wówczas oskarżony Mastek głośno zaczyna protestować przeciwko temu, za co zostaje wezwany przez przewodniczącego do uspokojenia się, gdy zaś to nie skutkuje, przewodniczący wyklucza oskarżonego Mastka z posiedzenia sądu.

Oskarżony Mastek nie chce dobrowolnie opuścić sali sądowej, wobec czego przewodniczący wzywa posterunkowych, który siłą wyprowadzają go z sali.

Sprawa kredytów niemieckich.

Paryż, 29 października. (PAT.) Jak donosi „Matin", prezydent Hoover przyjął znanego finansistę belgijskiego Emila Francqui, omawiając z nim sprawę kredytów udzielonych Niemcom, których termin przypada w lutym. Aby uniknąć niebezpieczeństw, kryjących się w tej sprawie tak dla Niemiec jak i dla całej Europy, Francqui proponuje powołanie do życia kredytowego Banku międzynarodowego, który przekształciłby kredyt krótkoterminowy na długoterminowy. **Prezydent Hoover ocenił ten projekt** życzliwie z zastrzeżeniem, że zostanie on zaakceptowany przez Paryż. — Francqui przyjeżdża do Paryża w początkach listopada w celu przeprowadzenia rozmów w powyższej sprawie.

Plenarne posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 28 października. (PAT). Otwierając posiedzenie Sejmu marszałek Sejmu zakomunikował, że od posła Czetwertyńskiego otrzymał pismo z zawiadomieniem o zrzeczeniu się godności wicemarszałka Sejmu, od posłów Korneckiego, Klub Narodowy, Michałkiewicza Stronnictwo Ludowe, Pawlaka NPR., i Pobożnego CHD. pisma o zrzeczeniu się godności sekretarzy Sejmu.

Z koleji uzupełniono porządek dzienny jednym punktem, a mianowicie nagłością wniosku Klubu Narodowego, Stronnictwa Ludowego, NPR. i CHD. w sprawie ucisku ludności polskiej na Łotwie.

Izba przystąpiła następnie do sprawozdania Komisji skarbowej i rządowym projekcie ustawy w sprawie częściowej ustawy z r. 1925 w sprawie uregulowania obrotu cukrem na obszarze Rzeczypospolitej.

Referent poseł **Rudziński** (BB) wskazuje, że wskutek wielkiego spadku ceny cukru, doszło do międzynarodowego układu w Brukseli, w roku bieżącym, w którym omówiono sprawę racjonalnego rozkładu produkcji cukru. Porozumienie to określiło pewne liczby kontyngentów, które dla Polski wynoszą 308812 tonn. Gdyby Polska tego układu nie podpisała, to — zdaniem referenta — cukier nasz nie mógłby być eksportowany a rolnictwo zostałoby silnie dotknięte. W zakończeniu referent wypowiada się przeciwko poprawkom mniejszości komisji.

Następnie przemawiał poseł **Langer** (Str. Ludowe), zarzucając rządowi, że przedłożony projekt ustawy, wzmacnia — jego zdaniem — stanowisko kartelu, działającego na korzyść producentów a na szkodę konsumentów. Mówca twierdzi, że nasz cukrowy eksport nie opłaca się a wynikłe stąd straty ponosi społeczeństwo, płacąc wysokie ceny w kraju. Mówca opowiada się za wezwaniem Rządu, aby dążył do obniżenia ceny cukru w kraju. Stronnictwo Ludowe głosować będzie przeciwko ustawie.

Poseł **Dembiński** (Kl. Nar.) krytykuje gospodarkę w przemyśle cukrowniczym. Klub Narodowy proponuje, aby wszędzie tam, gdzie jest mowa o wykonaniu ustawy przez Ministerstwo dodać słowa: „po porozumieniu się z organizacjami społecznemi".

Poseł **Trampczyński** (Kl. Nar.) występuje przeciwko eksportowi cukru z Polski, wskazując na zbyt wygórowane koszty administracyjne.

W końcowem przemówieniu referent **Rudziński** polemizując z wywodami przedmówców, odpiera m. in. zarzut posła Trampczyńskiego, jakoby cukrownictwo dało pieniądze na wybory.

W głosowaniu projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

W imieniu komisji prawniczej poseł **Świeżawski** zreferował projekt ustawy o ujawnianiu hipotecznych zezwoleń na parcelację gruntów. Ustawa ta ma na celu zabezpieczenie interesu nabywców przy parcelacji. Projekt ustawy przyjęto en bloc w drugiem i trzeciem czytaniu.

W imieniu Komisji komunikacyjnej poseł **Dobrzański** przedstawił sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy zmieniającym rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z roku 1927 o odpowiedzialności Skarbu Państwa za przesyłki pocztowe, telegramy i rozmowy telefoniczne w obrocie wewnętrznym. Projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

W imieniu Komisji komunikacyjnej poseł **Krasicki** zreferował wniosek posłów Stronnictwa Ludowego w sprawie 50-proc. zniżki kolejowej dla obywateli gmin wiejskich, udających się i powracających ze szpitali, posiadających zaświadczenie ubóstwa. W głosowaniu przyjęto wniosek Komisji.

Poseł **Karkoszka** zdał sprawozdanie o wniosku CHD. o rozszerzenie na całe państwo ustawy o nadzwyczajnej Komisji rozjemczej do załatwiania zatargów między właścicielami nieruchomości i administratorami domów. Referent stwierdza, że na Komisji ochrony pracy Rząd obiecał podczas bieżącej sesji wnieść do Sejmu projekt ustawy w powyższej kwestji, dotyczącej całego Państwa. Sprawozdawca prosi obecnie w imieniu Komisji ochrony pracy o przejście nad tym wnioskiem do porządku.

Poseł ks. **Szydelski** (CHD.) proponuje wniosek mniejszości, wzywający Rząd do przedłożenia jednolitej ustawy o umowie zbiorowej dla całego Państwa. W głosowaniu powyższy wniosek odrzucono, natomiast przyjęto wniosek Komisji.

Następnie bez dyskusji odesłano w pierwszem czytaniu do Komisji 15-cie projektów rządowych ustaw.

Dyskusja rozwinęła się przy projekcie ustawy dotyczącym zmiany ustawy z roku 1915 o państwowym podatku przemysłowym.

Poseł **Lewin** wyraża zadowolenie z powodu redukcji podatku obrotowego, podatek ten był bowiem nader uciążliwy i hamował rozwój naszego handlu i przemysłu. Mówca zgłasza pod adresem Rządu szereg dezyderatów kupiectwa. Poseł **Rymar** krytykuje politykę podatkową Rządu, podkreślając, że zmiany w omawianym projekcie są bardzo niewielkie, podczas gdy życie gospodarcze wymaga głębokiej zmiany. Poseł **Rozmarin** uważa podatek przemysłowy za najbardziej szkodliwy dla naszego życia gospodarczego i twierdzi, że ulgi wprowadzone, są minimalne. Projekt noweli odesłano do Komisji skarbowej.

W dyskusji nad projektem ustawy o państwowym podatku od energji elektrycznej, przemawiał poseł Bień (PPS.) uskarżając się, że podatek ten dotknie najuboższe warstwy społeczeństwa. Mówca zapowiada, że Klub jego głosować będzie przeciwko projektowi. Projekt odesłano do Komisji skarbowej.

Do uznania nagłości wniosku Klubu Narodowego, Stronnictwa Ludowego, NPR. i CHD. w sprawie ucisku ludności polskiej na Łotwie, zapisany był do głosu poseł Bielecki, ale nie było go na sali; wobec czego przystąpiono do głosowania i nagłość wniosku przyjęto, odsyłając go do Komisji spraw zagranicznych.

Po odczytaniu wniosków i interpelacji Marszałek zamknął obrady wyznaczając następne posiedzenie Sejmu na środę 4 listopada, godzinę 16.

Ostateczne wyniki wyborów w Anglji.

Konserwatyści 472 mandatów, Labour Party 50.

Londyn, 28 października. (PAT). Dotychczas ogłoszono 601 rezultatów na ogólną liczbę 615 mandatów. Pozostałych 14-cie jest bez znaczenia, bo stanowiły one dotychczas stan posiadania stronnictw prorządowych i nie ulegną zmianie. Na podstawie obecnego stanu rzeczy konserwatyści posiadają 467 mandatów, liberałowie ze sztandarem oficjalnym kierowanym przez Samuela, włączając w to L. George'a i jego bezpośrednich zwolenników 45, grupa Simona 24, grupa socjalistów narodowych Mac Donalda 13, razem stronnictwa popierające rząd liczbą 549 mandatów. Opozycja złożona z 49 posłów Labour Party i 3 niezależnych socjalistów liczy 52 posłów. Większość rządowa wynosi przeto 510 mandatów. Ogółem Labour Party utraciła 234 mandatów, konserwatyści zyskali 207 mandatów. Porażka Labour Party jest bez precedensu w historji angielskiego parlamentaryzmu.

Berlin, 28 października. (PAT). Zwycięstwo konserwatystów w wyborach do parlamentu angielskiego wywołało w berlińskich kołach politycznych silne przygnębienie. Prasa niemiecka zgodnie podkreśla znaczenie, jaki będzie posiadać wynik wyborów angielskich dla ukształtowania się polityki gospodarczej w całym świecie. Koła polityczne oczekują, że Anglja przejdzie do polityki ceł ochronnych, co w konsekwencji musi odbić się ujemnie na interesach niemieckiego eksportu przemysłowego do Anglji. Również w polityce zagranicznej wpływ konserwatystów po wejściu ich do rządu odbije się w dużym stopniu.

Londyn, 29 października. (PAT). Dotychczasowe wyniki wyborów przedstawiają się następująco: konserwatyści 472, grupa Mac Donalda 13, opozycyjna Labour Party 50, liberałowie 70, w tem grupa Simona 25, różni 3.

Konserwatyści zyskali 208 mandatów utracili 0, opozycyjna Labour Party zyskała 0, utraciła 235, wszystkie ugrupowania liberałów zyskały ogółem 26 mandatów, utraciły 12, z pośród posłów już wybranych 555 jest zwolennikami rządu.

Londyn, 28 października. (PAT). Przywódca liberałów Samuel, o którego mandat była obawa, uzyskał większość, tak samo Chamberlain. Z komunistów i tym razem nie przeszedł ani jeden. Naogół wszystkie głosy komunistyczne, zresztą w nieznacznych ilościach, wykazują spadek. Niecierpliwie oczekiwany jest rezultat z okręgu Mac Donalda, aczkolwiek przypuszczają, iż Mac Donald i Thomas utrzymają swoje mandaty.

Głosy prasy.

Londyn, 28 października. (PAT). Wiadomości nadchodzące z poszczególnych okręgów wyborczych, jak również szczegółowa analiza podanych wyników dzisiejszych wyborów wskazują na możliwość uzyskania przez rząd narodowy do 520 mandatów, co da rządowi olbrzymią większość około 450 głosów. Byłaby to najpotężniejsza większość w politycznych stosunkach Anglji. Ostatnia najznaczniejsza większość, jaką posiadali liberałowie w 1832 r. wynosiła 370 głosów. Sami konserwatyści uzyskają około 450 mandatów, co dałoby im większość wyłącznie konserwatywną około 300 głosów w stosunku do wszystkich innych partji.

Nowy Jork, 28 października. (PAT). „New York Times", omawiając dotychczasowe wyniki wyborów w Anglji zaznaczają, iż poprzednie zwycięstwo Partji Pracy było wynikiem niezadowolenia, które obecnie zwróciło się przeciwko tej partji. Wynik wyborów — zdaniem dziennika — wskazuje na to, iż naród angielski pragnie rządu posiadającego większość, na którą można liczyć w Izbie Gmin a która nie decydowałaby się na gwałtowne eksperymenty lub ekstrawagancje, lecz starałaby się doprowadzić do równowagi w dziedzinie administracji finansowej oraz do zdrowego i roz-

Marszałek Piłsudski powrócił do kraju.

Bukareszt, 28 października. (PAT). Marszałek Piłsudski wyjechał dziś do Warszawy żegnany na dworcu przez premjera Jorgę, ministra spraw zagranicznych Ghicę i ministra wojny generała Stefanescu.

Przejazd przez Lwów.

Pociąg, którym jechał Marszałek Piłsudski, przybył na dworzec we Lwowie około godz. 23.30. Na dworzec przybył naczelnik Wydziału bezpieczeństwa Rogowski, komendant wojewódzki P. P. insp. Kozielewski, starosta grodzki Gallas i in. Marszałek Piłsudski w czasie postoju pociągu nie opuścił wagonu. Córeczki posła Strońskiego, starosty Gallasa i dr. Garbienia wręczyły półk. dr. Woyczyńskiemu kwiaty dla P. Marszałka.

Po półgodzinnym postoju, pociąg ruszył w dalszą drogę.

Borah zaproszony do Paryża.

Waszyngton, 28 października (PAT). Koła urzędowe zbliżone do departamentu stanu oświadczają, iż niewiadomo im nic o zaproszeniu prezydenta Hoovera przez premjera Lavala do Paryża celem odbycia dalszych narad jak o tem obiegały pogłoski. Natomiast faktem jest, iż premjer Laval namawiał do odwiedzenia Paryża senatora Boraha, który odpowiedział, iż zastanowi się nad tem poważnie.

Delegacja pracowników państwowych

u Podsekr. Stanu dr. Nakoniecznikow-Klukowskiego.

Warszawa, 28 października. (PAT). Dnia 27 bm. podsekretarz stanu w Prezydjum Rady Ministrów Nakoniecznikow - Klukowski przyjął delegację Naczelnego Komitetu pracowników państwowych, kolejowych i komunalnych w osobach inż. Łopuszańskiego, dra Krajewskiego, Jastrzębskiego i Sitowskiego, którzy przedstawili Wiceministrowi szereg postulatów reprezentowanych przez siebie organizacji, a mianowicie przywrócenie dodatku do poborów, zorganizowanie pomocy w formie jednorazowego zasiłku, ułatwienie oddłużenia urzędników przez rozłożenie rat zaliczek na podwójną ilość rat, przyznanie urzędnikom zniżkowych cen na węgiel z kopalni państwowych, zwolnienie od opłat szkolnych, obniżenie czynszów w domach skarbowych, obniżenie cen budulca dla spółdzielni mieszkaniowych i rozszerzenie ulg przejazdowych na rodziny urzędników i emerytów.

P. Wiceminister wyjaśnił delegacji, że przy obecnej sytuacji finansowej nie może przyrzec na czas najbliższy zrealizowania postulatów stwarzających obciążenia dodatkowe dla Skarbu Państwa. Jeżeli zaś chodzi o punkt dotyczący rozłożenia zaliczek na większą ilość rat, to sprawa ta została podjęta przez Rząd już w lipcu br. Wydane zostało zarządzenie rozkładające spłatę zaliczek na znacznie większą niż dawniej ilość rat. W sprawie ustaw urzędniczych — oświadczył p. Wiceminister, że ustawy te nie są jeszcze w chwili obecnej dojrzałe do wniesienia do Sejmu a więc i dyskutowanie nad tą kwestją nie jest w chwili obecnej aktualne.

tropnego kierunku w polityce zagranicznej.

Paryż, 28 października. (PAT). Prasa poranna przepełniona jest wiadomościami o przebiegu wczorajszych wyborów w Anglji. Dzienniki umiarkowane wyrażają swą radość z powodu wyników wyborów. Utrata mandatów przez Hendersona i kilku innych ministrów z Labour Party wywołuje naogół zadowolenie.

Wiedeń, 28 października. (PAT). Wyniki wyborów w Anglji wywołały w prasie i opinji publicznej Wiednia niesłychanie silne wrażenie. Koła niemiecko - narodowe wyrażają obawę, że nowy rząd będzie uprawiał politykę zagraniczną inną, niż rząd dotychczasowy i że sytuacja Niemiec na terenie międzynarodowym pogorszy się. Koła lewicowe sądzą, że demokracja państw środkowej Europy straci, w związku z klęską partji robotniczej ważny punkt oparcia w Londynie w walce z faszyzmem. Austrjackie koła gospodarcze są zdania, że zwycięstwo konserwatystów jest zapowiedzią systemu protekcyjnego. Europa będzie się musiała liczyć ze zwiększonem utrudnieniem eksportu.

Wiadomości z Bóbrki.

Akcja na rzecz bezrobotnych. — Kurs P. W.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej*").

Powiatowy Komitet dla spraw bezrobocia dzięki poparciu społeczeństwa powiatu poszczycić się może wcale pięknemi wynikami pracy. Prym pod względem ofiarności wiedzie Akc. Spółka Chodorów, która z inicjatywy wysoko cenionego w powiecie i zawsze ofiarnego na cele publiczne założyciela fabryki cukru i jej odnowiciela po wojnie prezesa Zarządu inż. Stanisława Kremera, członka powiatowego komitetu dla spraw bezrobocia deklarowała na cele walki z bezrobociem około 4 wagony cukru dla Naczelnego Komitetu, po 200 zł. miesięcznie przez 6 miesięcy na cele Wojewódzkiego Komitetu i po 3000 zł. miesięcznie przez miesiąc styczeń, luty i marzec na kuchnię dla bezrobotnych w Chodorowie. Ponadto z inicjatywy p. Prezesa inż. Kremera opodatkowali się członkowie Dyrekcji Cukrowni i urzędnicy na sumę około 512 zł. 30 gr. miesięcznie, która to kwota użytą będzie na pomoc bezrobotnej inteligencji we Lwowie, zaś robotnicy i rzemieślnicy na kwotę 100 zł. miesięcznie, które przeznaczają na kuchnię dla bezrobotnych w Chodorowie.

* * *

W dniach od 17 do 23 października br. odbywał się w Bóbrce staraniem Powiatowego Komendanta P. W. i W. F. kapitana Teodora Antonowicza kurs na zakończenie 2-go stopnia P. W.

W kursie wzięło udział 36 uczestników członków oddziałów Strzeleckich i P. W. Ostatni dzień kursu poświęcony był próbie sprawności o państwową odznakę sportową.

W dniu 22 bm. wizytował kurs kierownik Okręgowego Urzędu wychowania fizycznego przy DOK. VI. podpułkownik Świątecki, obwodowy komendant P. W. major Kazanowski i Okręgowy Komendant Związku Strzeleckiego major Stachelski.

W. H.

Święto czechosłowackie we Lwowie.

Wczoraj święciła Czechosłowacja trzynastą rocznicę odzyskania niepodległości przez naród czeski i utworzenia republiki czechosłowackiej. Moment ten odbił się sympatycznem echem i we Lwowie, który posiada nietylko konsulat czechosłowacki i dość liczną kolonję czeską, ale także jest ogniskiem współżycia bratnich narodów w Klubie Polsko-Czechosłowackim i Czeskiej Besedzie.

W południe składano życzenia p. konsulowi Jiraskowi. Jawili się u niego przedstawiciele władz, konsulowie innych państw, oraz członkowie Klubu i Besedy. Bardzo starannie zorganizowana akademja wieczorna w sali Hotelu Krakowskiego dała obecnym przedstawicielom społeczeństwa polskiego sposobność poznania szeregu utworów muzyki czeskiej.

Program zagaił kustosz Wł. Wisłocki przypomnieniem historycznej chwili z przed lat trzynastu, której pamiątkę święcą pobratymcy i wyrażeniem życzeń dla narodu czeskiego i słowackiego. Nastąpiło odegranie hymnów czeskiego, słowackiego i polskiego, które uczczono powstaniem z miejsc, poczem kustosz Wisłocki wygłosił odczyt o roli „Maticy Czeskiej" w odrodzeniu narodowem. Instytucja ta, licząca już sto lat istnienia, położyła wielkie zasługi nietylko dla podtrzymania ducha czeskiego, ale także na polu naukowem.

W program koncertu wchodziły utwory Dworzaka, Smetany, Suka i Fibicha, oraz czeskie pieśni ludowe. Wykonawcami byli artyści opery pp. Zunowa, Wiśniewski, Martini i skrzypek p. Harvanek. Akompanjował dyr. Milan Zuna. Produkcje trafnie dobrane i postawione na należytym poziomie wywarły nader korzystne wrażenie.

Z wiecznego miasta.



Mussolini dąży nietylko do zwiększenia potęgi Włoch, ale zabiega również o upiększenie i rozbudowę stolicy. Z polecenia jego burzy się i usuwa wiele budynków, zasłaniających piękne widoki i perspektywy Rzymu. Ostatnio stworzono w centrum miasta piękną perspektywę, usuwając zbyteczne budynki w pobliżu pomnika Wiktora Emanuela, w którym, jak wiadomo, mieści się grób Nieznanego Żołnierza. Pomnik widoczny jest teraz zdaleka, lśniąc ponad Rzymem białemi marmurami i bronzami.

Wiec protestacyjny.

Sekretarjat Rady Naczelnej BBWR. donosi nam:

Celem manifestacyjnego zaprotestowania przeciwko zakwestjonowaniu przynależności Pomorza w związku z ostatniem wystąpieniem sen. Boraha, urządza Rada Naczelna BBWR. w niedzielę, dnia 1 listopada wiec protestacyjny.

Godzinę i miejsce wiecu podamy w najbliższym numerze.

Krytyczny stan Warsz. Tow. Naukowego.

Warszawa, 28 października. (PAT). Warszawskie Towarzystwo Naukowe ogłosiło odezwę do społeczeństwa, wzywającą do poparcia materjalnego tej instytucji, której w chwili obecnej grozi zupełna zagłada z powodu braku funduszów.

Wielki pożar.

Brześć, 28 października. (PAT). Przed niespełna dwoma godzinami wybuchł pożar w państwowych tartakach w Hajnówce, koło Białowieży. W obecnej chwili palą się tartaki i miasto Hajnówka. Strat nie można określić, bo pożar trwa w dalszym ciągu.

Zdaleka i zbliska.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

OLITA. **Nauczyciel polski przed sądem.** W Olicie stanął przed sądem nauczyciel jednej ze szkół polskich Władysław Herkowski, oskarżony o nauczanie dzieci polskich w duchu antypaństwowym. Herkowski na wykładach historji przemawiał o tem, iż Wilno, o ile było prastarą stolicą dawnej Litwy, która była związana z koroną węzłami unji, jest historycznie polskiem, czego dowód dała ludność Wilna podczas plebiscytu. Sąd litewski skazał Herkowskiego na 3 miesiące ciężkiego więzienia oraz wysiedlenie z granic Litwy.

HELSINGFORS. **Mrozy.** Od tygodnia w północnej części Finlandji panują mrozy, dochodzące do 16 stopni. W ostatnich dniach spadły obfite śniegi w stolicy Finlandji i wogóle w południowej połaci kraju.

Dr. STANISŁAW ŁEMPICKI.

Oryginały w przeszłości polskiej.

II.

Najoryginalniejszym jednak z polskich alchemików wszystkich czasów był chyba Michał Sędziwój, nadworny alchemik Rudolfa II i Zygmunta III. Namalował go przecież Matejko na swoim znanym obrazie, jak to, w postawie klęczącej podaje królowi Zygmuntowi złoty talar, wydobyty dopiero co z pieca alohemicznego, po dokonaniu „cudownej" transmutacji. Życie Sędziwója przedstawia się, jak jedna fantastyczna wstęga przygód. Pochodził podobno z rodziny szlacheckiej gdzieś z pod Sącza. W czasie studjów młodzieńczych w Krakowie dał się uwieść czarowi alchemji i dziełom Paracelsusa, i gonił potem, latami całemi, po świecie, szukając sławnych cudzoziemskich alchemików i ich tajemnic. Wszędzie jest obecny, wszędzie czyni doświadczenia i próby, wszędzie poluje na ten cudowny, czerwony proszek, który zmienia żelazo w złoto i leczy wszystkie ludzkie niemoce. W Pradze dochodzi z czasem do ogromnego znaczenia, tytułuje się polskim baronem, udaje magnata, zbiera pieniądze, otrzymuje od cesarzy liczne dobra w Austrji i na Morawach, staje się osobistością tak wybujową, że czescy i niemieccy poeci wydają na jego cześć poematy i dedykują mu swoje dzieła.

Kiedy na horyzoncie Europy zjawił się Anglik Seton, który zdobył podobno tajemnicę „kamienia filozoficznego", Sędziwój szuka go, wyzwala go nawet z więzienia w Dreźnie, dostaje od niego uncję cudownego proszku i zaczyna teraz czynić cuda. Zamienia talary na dukaty, gwoździe żelazne na złote, czyni swoje transmutacje przed książętami, królami i cesarzem. Gdy Seton umiera, żeni się nawet z jego żoną, aby tylko za wszelką cenę posiąść pisma zmarłego i tajemnicę jego proszku.

Raz staje u szczytów znaczenia, to znowu bywa wtrącany do więzienia za oszustwa i długi, ukrywając się zarówno przed książętami, jak i bandytami, którzy chcą mu odebrać jego proszek.

W Polsce, do której zaglądą, dochodzi do niemałych stanowisk, Zygmunt III mianuje go swoim sekretarzem i „konsyljarzem"; majątek ma znaczny, bo dobra ziemskie i kilka kamienic w Krakowie, a w jednej z nich przy ul. Gołębiej mieści się sławna jego pracownia alchemiczna.

Umiera ten awanturniczy, niepospolity polski Cagliostro, do dzisiaj zagadkowy „baron na Skorsku i Łukawicy" — na obczyźnie, zostawiając po sobie szereg traktatów alchemicznych, któremi zajmowali się później uczeni wszystkich narodów europejskich. Znany jest do dzisiaj zagranicą więcej, aniżeli w Polsce; u nas zrobiono go tylko bohaterem kilku powieści.

Obok rycerzy i alchemików, osobną kategorję oryginałów stanowią dziwaczni pisarze, których nie brakło w Polsce zwłaszcza w okresie upadku oświaty. Najbardziej zwracał zawsze na siebie uwagę jezuita ks. Baka, autor niesłusznie osławionych „Uwag o śmierci niechybnej". Śmieszne są te jego krótkie trój- czy czterozgłoskowce, ale jest w tych humorystycznych dla czytelnika wierszach jakiś srogi sarkazm, naigrawający się z wszystkich ludzkich dum i zaszczytów i honorów, jest tu jakiś demokratyzm, jakaś bezwzględna równość wobec śmierci, która wszystkich jednym pokotem położy: starych i młodych, bogaczy i biedaków, panów i damy, duchownych i dworzan, patrjotów i cudzoziemców, katolików i dyssydentów, mieszczan i kmieci trzeźwych i pijanych. Śmiejemy się z tych wierszy, dziwujemy się dziwactwom treści i formy wileńskiego jezuity, a przecież w tych „wierszydłach" kryje się odwieczna prawda „tańca śmierci", która, po przez śmiech, zastanawia i smuci.

Daleko większym pisarzem-dziwakiem i grafomanem prawdziwym był „emigracyjny Baka XIX wieku", ks. Tomasz Praniewicz, żyjący po roku 1831 w Paryżu.

Oryginał ten, wspominany często z pobłażliwą ironją w korespondencji Słowackiego i Mickiewicza, posiadł wśród naszej emigracji niemały rozgłos. Ks. Praniewicz, dawny żołnierz, z miną jakiegoś napoleońskiego oficera, zachował postawę i ruchy wojskowe przez całe życie. Pod sutanną nosił spodnie żołnierskie, a kiedy odprawiał Mszę u Notre Dame o godz. 2-giej popoł. (bo on jeden do tej godziny wytrzymywał bez jedzenia), to — jak ks. Robak z „Pana Tadeusza" — obracał się przy ołtarzu, niby na komendę, i modlił się tak, jakby wydawał rozkazy przed frontem.

Popularny wśród Polaków i Francuzów, gorący patrjota i wielbiciel Czartoryskich, miał jednak ks. Praniewicz niebezpieczną żyłkę autorską. Uważał się za wybitnego poetę, i własnym kosztem wydawał poezje na drogim papierze, dodając do nich muzykę własnego układu oraz litografje. Płody te swoje rozdawał cierpliwym znajomym.

Wyobrażamy sobie, jaką uciechę musiały one sprawiać współczesnej paryskiej polonji, jeśli i my dzisiaj nie możemy oglądać ich bez zdziwienia. Na jednej litografji widnieje np. wizerunek ks. Praniewicza z zadzierżystą miną, ubranego w komżę, i grającego na fortepianie, na innym miejscu piękny portret Czartoryskiego z podpisem „król Adam I", to znowu rodziny Czartoryskich z podpisem „królewska rodzina polska"; gdzieindziej jakieś dziwaczne emblematy i genealogje.

Poezje ks. Praniewicza drukowane są w dwóch tekstach, polskim i francuskim, z nutami, a forma ich i treść pozostawia o całe niebo więcej do życzenia, aniżeli nawet muza ks. Baki. Trzeba te wiersze i te wywody histo-

Proces Centrolewu

Wczorajszy dzień upłynął na zeznaniach oskarżonych. Pierwszy otrzymał głos oskarżony poseł Prager.

Centrolew chciał się tylko „bronić".

Pos. Prager twierdził na wstępie, że PPS. dała Polsce niepodległość i że z woli PPS. Polska stała się republiką.

Akt oskarżenia zarzuca mi — mówi pos. Prager — że w deklaracji Centrolewu znajduje się ustęp „przeciw terrorowi stosowany będzie opór". Zaznaczam, że miało to tylko charakter koniecznej obrony, a nie miało żadnego znaczenia agresywnego. Tu przytacza p. Prager przykład osobisty napadu na niego, kiedy to 12 osobników na niego napadło. Gdyby miał wówczas rewolwer, użyłby go w obronie własnej, a prokurator przecie nie pociągnąłby go z tego tytułu do odpowiedzialności.

Następnie rozwodzi się p. Prager obszernie nad sprawą legalności Rządu, oświadczając, że rząd legalny nie jest ten, który został mianowany przez Prezydenta. Kongres krakowski — mówi — nawoływał do nieposłuszeństwa tylko rządowi nielegalnemu(!)

Dalej zaznacza oskarżony, że przygotowań do manifestacji w Dolinie Szwajcarskiej nie robił, bo w tym czasie wyjechał zagranicę.

Mec. Nowodworski protestuje.

W tem miejscu mec. Nowodworski otrzymawszy głos złożył deklarację, iż proces ten jest procesem historycznym i epokowym. Dlatego musi być on jawnym, czyli że nietylko drzwi sali mają być otwarte, ale cały kraj ma się dowiedzieć za pośrednictwem przedstawicieli prasy o tem, co się tu mówi. Tymczasem Komisarjat Rządu skonfiskował wczoraj sprawozdania z procesu. Wobec tego mec. Nowodworski zwraca się do przewodniczącego, by wydał odpowiednie zarządzenia.

Przewodniczący oświadcza, że wpływu na to mieć nie może.

Atak na kapitalizm. — „Wysoki Sejmie".

Następnie składa wyjaśnienia pos. Ciołkosz. Z miejsca przypuszcza gwałtowny atak na ustrój kapitalistyczny, rozwodząc się nad teorją walki socjalizmu z kapitałem.

Po zwróceniu mu uwagi, by odpowiadał jedynie na zarzuty oskarżenia, twierdzi p. Ciołkosz, że musi się przyznać do jednej winy a mianowicie, że pomagał spiskowi dążącemu do obalenia Rządu bez zmiany ustroju. Uchwała krakowska była tylko petycją do Prezydenta w myśl Konstytucji. Dalej mówi w tonie już wiecowym i w pewnym momencie rzuca okrzyk: Wysoki Sejmie! Na sali wzbudza wesołość. P. Ciołkosz dalej dowodzi, że przedstawiciele PPS. padli ofiarami kalumnji i sypie cytatami z prasy pro rządowej. Przyznaje się, że urządził 40 zebrań agitacyjnych i dowodzi, że w ośmieszaniu Rządu nie ma nic złego, dlaczego bowiem — mówi — obywatel wolnego państwa nie może pośmiać się ze swego premjera.

Przewodniczący zwraca p. Ciołkoszowi uwagę.

Zeznania p. Witosa.

P. Witos rozpoczyna swą obronę w następujący sposób: Na pytanie wczoraj do mnie wystosowane, czy poczuwam się do winy, odpowiedziałem przecząco. Dzisiaj to potwierdzam. Do winy się nie poczuwam. To, co robiłem, robiłem zgodnie z duchem ustawy. Jestem zwolennikiem innej ideologji niż koledzy, którzy przedemną mówili. Mój stosunek do przewrotu majowego był inny.

Następnie omawia p. Witos działalność swoją w Stronnictwie „Piast" i działalność Stronnictwa. Mówiąc o swej roli w r. 1920, przypomina pismo wystosowane do niego przez Naczelnika Państwa, z serdecznem podziękowaniem za tak dobre wywiązanie się z zadania w okresie tak ciężkim dla Państwa. Mówiąc o przewrocie majowym twierdzi, że stał na innym biegunie, niż ci, co przed nim mówili. Oni byli zwolennikami przewrotu. Stronnictwo i ja — mówi Witos — byliśmy przeciwni. Przyznaję, że nie byłem przeciwnikiem p. Piłsudskiego, tylko jego metod, mimo to lojalnie a może nierozumnie dałem Rządowi pomajowemu, czego żądał. Ostatecznie musiałem sobie zdać sprawę z tego, że zostałem zwyciężony i jako człowiek i jako polityk. Także system został zwyciężony. Trzeba było ustąpić z pola zwycięzcy i dać mu możność pracy.

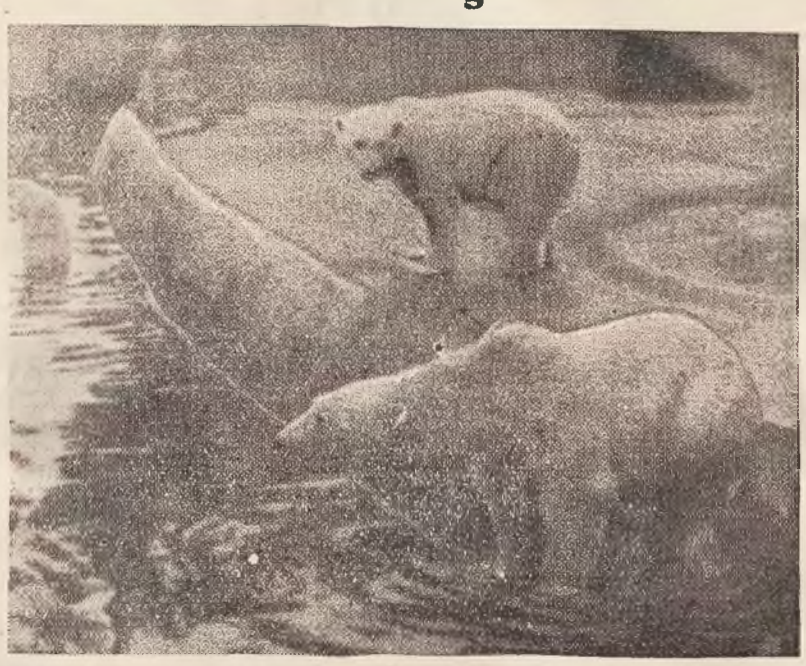
W r. 1926 przed przewrotem majowym kilka razy przez pewnego człowieka kazałem powiedzieć, aby p. Piłsudski objął władzę. Spotkałem się z obelgą.

Następnie przeprowadza p. Witos analizę wypadków na terenie Sejmu, stosunku Marsz. Piłsudskiego do ciał ustawodawczych, omawia sprawę zmiany Konstytucji.

Poseł Kiernik.

Po p. Witosie zabrał głos pos. Kiernik. Twierdzi on, że Centrolewu nie było i że można mówić tylko o porozumieniu stronnictw. Wspomina, że wielokrotnie sprawował władzę w Państwie i że czasy te przyniosły mu tylko gorycz.

Z warszawskiego Zoo.



Ogród Zoologiczny w Warszawie rozwija się w bardzo szybkiem tempie. Wciąż przybywają nowe okazy, a zarząd ogrodu dokłada wszelkich starań, by odpowiednio je rozmieścić. Na okres zimowy przenosi się część zwierząt do ciepłych, krytych budynków. Są jednak i takie, które z utęsknieniem wyczekują chłodów zimowych, należą do nich w pierwszym rzędzie niedźwiedzie polarne, które z radością powitały chłodne dni i pierwszy śnieg. — Na ilustracji naszej widzimy piękne okazy tych zwierząt, orzeźwiające się w zimnej wodzie basenu.

5,292.000 zł. na zasiłki dla bezrobotnych w listopadzie.

Na odbytem w dniu 28 b. m. pod przewodnictwem Wiceministra Szubartowicza posiedzeniu zarządu głównego Funduszu Bezrobocia przyjęto preliminarz budżetowy tej instytucji na miesiąc listopad. Po stronie wydatków preliminarz przewiduje m. in. na zasiłki ustawowe dla bezrobotnych robotników kwotę 5,292.000 zł., na ich przejazdy 4.100 zł. i na wynagrodzenie dla instytucyj zastępczych 150.000 złotych.

Po stronie dochodów przewidywane są wpływy od zakładów pracy za ubezpieczonych robotników w kwocie 2,300.000 zł., oraz ustawowa 50 proc. dopłata ze Skarbu Państwa w kwocie 1,150.000 zł.

Według przewidywań, na których oparto obliczenia przy ustalaniu budżetu, liczba bezrobotnych, uprawnionych do pobierania zasiłków ustawowych wyniesie w listopadzie około 70.000 osób.

Redukcja w Kasach Chorych objęła 1 prc. pracowników.

Pod przewodnictwem dyrektora Głównego Urzędu Ubezpieczeń inż. Jana Grabowskiego odbył się ostatnio w Warszawie zjazd dyrektorów okręgowych urzędów ubezpieczeń, oraz komisarzy okręgowych związków Kas Chorych. W zjeździe brali udział dyrektorzy urzędów ubezpieczeń w Warszawie, Lwowie, Poznaniu i ekspozytur w Krakowie i w Wilnie, oraz komisarze okręgowych związków w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Poznaniu.

W toku obrad okazało się, że redukcja pracowników Kas Chorych objęła na terenie całej Polski około 120 osób, t. j. 1% ogółu pracowniczego. Tak małe redukcje umożliwiła zniżka płac, która wyniosła we wszystkich Kasach Chorych 15.4%.

Jak wynika z złożonych na zjeździe sprawozdań, okręgowe związki Kas Chorych łącznie z urzędami ubezpieczeń przeprowadzają w szybkiem tempie reorganizację poszczególnych Kas w ten sposób, że 15-go listopada r. b. faktyczne scalenie Kas będzie całkowicie ukończone.

Likwidacja Głównego Urzędu Ubezpieczeń.

Jak się dowiadujemy, czynniki rządowe zadecydowały z końcem bieżącego roku budżetowego zlikwidować Główny Urząd Ubezpieczeń. Przed zlikwidowaniem Główny Urząd Ubezpieczeń zakończy całkowicie akcję reorganizacji Kas Chorych.

Agendy Głównego Urzędu Ubezpieczeń w zakresie nadzoru nad Kasami Chorych przejmie departament opieki społecznej w Ministerstwie Pracy.

Likwidacja G. U. U. podyktowana jest względami oszczędnościowemi.

List ze Stanisławowa.

Poświęcenie Domu Oświatowego. — Z działalności Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. — Kurs dla analfabetów. — Polska Ochronka dla dzieci w Jezupolu.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*)

W niedzielę odbyła się w naszem mieście podniosła uroczystość poświęcenia Domu Oświatowego, gdzie mieszczą się siedziby Koła T. S. L. i Młodzieży Polskiej. Rano odbyła się Msza św. w Kolegjacie łacińskiej, poczem odbyło się uroczyste poświęcenie nowej siedziby. Uroczystość rozpoczął chór Tow. „Młodzież Polska" odśpiewaniem kantaty „Gaude Mater", następnie ks. dziekan Baziak dokonał poświęcenia Domu. Pierwszy przemawiał ks. Baziak, jako drugi zabrał głos przedstawiciel Zarządu Głównego T. S. L. p. dyr. Dr. Kopacz, który podkreślił wielkie znaczenie Domu Oświatowego dla rozwoju pracy T. S. L. Z kolei wygłosił dłuższe przemówienie prez. Koła p. r. Weiss, rozwijając ideologję T. S. L., wyszczególnił zasługi młodego pokolenia oświatowców „Młodzieży Polskiej". Imieniem „Mł. P." mówił p. Wirth, poczem zabrał głos p. starosta Pajączkowski imieniem powiatu oraz p. Dąbrowski im. miasta. Odśpiewaniem pieśni zakończono oficjalną część uroczystości.

Liczni goście spędzili jeszcze kilka godzin na wzajemnej pogawędce, której tematem były naturalnie troski i zmartwienia T. S. L-owych oświatowców.

* * *

Żywą działalność rozwija ostatnio Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet. Ub. tygodnia odbyło się otwarcie nowego lokalu Związku. Z tej okazji odbyło się Zebranie Towarzyskie, które zaszczyciła swą obecnością Wojewodzina Jagodzińska. Na zebraniu uchwalono dalsze wytyczne i program pracy społecznej.

* * *

Z dniem 1 listopada otwiera sekcja oświatowa Koła T. S. L. kurs dla analfabetów w zakresie szkoły powszechnej. Z kursu korzystać może każdy — nauka jest bezpłatna.

* * *

W czasie obchodu 10-lecia wskrzeszenia Państwa Polskiego wyłoniła się myśl budowy w Jezupolu polskiej Ochronki dla dzieci. Wniosek w sprawie budowy, który postawił ks. przeor Kras został przyjęty przez Komitet 10-lecia z ogólnym aplauzem, zwłaszcza że ks. Kras ofiarował pod budowę odpowiedni grunt obok klasztoru OO. Dominikanów. W ostatnich dniach przystąpiono już do realizacji powziętej uchwały i rozpoczęto budowę ochronki.

D.

---

rjozoficzne przeczytać, a wtedy zrozumiemy, dlaczego Słowacki w „Beniowskim" dworował sobie uszczypliwie z tego swego „kolegi" po piórze.

Postaci oryginałów dawnej Polski można wyławiać zewsząd. Pełno ich w kronikach wybitnych rodzin u schyłku Rzeczypospolitej. Dla przykładu wystarczy wziąć choćby taką rodzinę Radziwiłłów i zaglądnąć w jej galerję ludzi osobliwych, zestawioną niedawno w książce śp. Kazimierza Bartoszewicza.

Taki ks. Marcin Mikołaj Radziwiłł, krajczy W. Księstwa Litewskiego, pan na Czarnawczycach, przedstawia typ prawie psychopatyczny, to też ostatecznie wzięty został w kuratelę przez rodzinę i był więziony przez długie lata na zamku w Białej, jako obłąkany. Czy był jednak naprawdę obłąkanym, czy tylko wielkim dziwakiem — trudno rozstrzygnąć. To pewne, iż był człowiekiem niepohamowanych namiętności, że trapiła go jakaś manja prześladowcza, doprowadzająca do czynów niezwykle gwałtownych, a równocześnie i manja religijna, która mu kazała szukać ciągle jakiejś nowej wiary. Wkońcu stał się wyznawcą judaizmu, nauczył się żargonu i hebrajskiego, otoczył się żydami, odprawiał szabasy z żydowskiemi potrawami, jadał tylko rzeczy „koszerne" itd.

Żony swoje kochał i był o nie niezwykle zazdrosny, zamykał je i więził, co nie przeszkadzało mu równocześnie trzymać na dworze formalny harem z wiejskich piękności, który bracia jego potem rozpędzili.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK
29
Czwartek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Narcyza
Gr.-kat. Lonhyna

Wschód słońca g 6 m 08
Zachód g 16 m 07
Długość dnia g 09 m 58

LWOWSKA

TEATR WIELKI.
Czwartek, 29 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Burza w szklance wody".
Piątek, 30 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Cień" (premjera).

TEATR ROZMAITOŚCI.
Czwartek, [illegible] o godz. 7.30 wiecz.: „Moralność Pani Dulskiej", G. Zapolskiej.
Piątek, 30 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Kołysanka" Wł. Fodora.

Z Teatru Wielkiego. Dziś ostatni raz „Burza w szklance wody", wesoła i pogodna komedja Wł. Jastrzębiec Zalewskiego. Kto więc dotychczas nie zdążył zapoznać się z tym utworem, ma ostatnią po temu sposobność. „Cień", głośna na wszystkich scenach europejskich sztuka autora „Świtu, dnia i nocy", „Nauczycielki", „Galganka" (osnutej na tle powieści „Dziewczynka z bruku rzymskiego") i wielu innych, wejdzie na repertuar w piątek, dnia 30 bm. Rzecz ta o doskonałej strukturze scenicznej znajdzie w naszym zespole wybornych interpretatorów w osobach pp.: Kopczewskiej, Niedźwiedzkiej, Porajskiej, Szczepańskiej, Dardzińskiego, Janickiego i Surzyńskiego. Pełna polotu artystycznego reżyserja H. Starskiej.

Baśń sceniczna dla dzieci. Kierownictwo Teatru Wielkiego przygotowało dla naszych milusińskich piękną baśń sceniczną Ewy Szelburg Zarębiny „Za siedmioma górami", którą ujrzą grzeczne dzieci w sobotę, dnia 31 bm. o godz. 3.30 popoł. W bajce tej, okraszonej muzyką, śpiewami i tańcami, weźmie udział cały zespół, złożony z pp. Niedźwiedzkiej, Hermanowej, Porajskiej, Śniadeckiej, Szczepańskiej, Żbikowskiej, Berwalda, Dardzińskiego, Janickiego, Milskiego, Ordona i Surzyńskiego oraz uczenice szkoły baletowej. Nad stroną muzyczną czuwa D. Polzinetti. Bilety po cenach najniższych są już do nabycia w kasach Teatrów Miejskich.

W Teatrze Rozmaitości dziś, na ogólne żądanie, po raz ostatni „Moralność pani Dulskiej" z Wandą Siemaszkową w świetnej kreacji Dulskiej. — Jutro „Kołysanka", pełna wdzięku i sentymentu sztuka Fodora, która w pełni powodzenia ustąpić musi miejsca zapowiedzianej na sobotę premjerze niezwykle ciekawej sztuki głośnego autora włoskiego A. Fraccarelli'ego p. t. „Wiedza radosna". W sztuce tej autor, rywal Pirandellego i Niccodemiego, przeprowadza w świetny, fascynujący wprost sposób tezę, że z nieuczciwością walka uczciwemi środkami już z góry skazana jest na przegraną. „Wiedzę radosną" reżyseruje p. Niewiarowicz.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
APOLLO: „Tragedja na Montblanc".
CHIMERA: „Ciebie tylko kochałem".
COLOSSEUM nieczynne.
KOPERNIK: „Marlena Dietrich jako X-27".
LEW: „Afryka mówi".
MARYSIEŃKA: „Marlena Dietrich jako X-27".
OAZA: „Na Zachodzie bez zmian".
PALACE: „Królowa dancingów".
PAN: „Odkupienie" Tolstoja.
PASAŻ: „Djabeł z Arizony".
PROMIEŃ: „Cuda w górach Masabielskich".
SŁOŃCE: „Pat i Patachon".
STYLOWE: „Kapitan djabeł".

PRZEMYŚL. Widowiska i program kin:
KINO POLONJA (dźwiękowe): „Na Zachodzie bez zmian".
KINO OLIMPJA (dźwiękowe): „Za Grzech Brata".
KINO ŚWIT: „Całować to nie grzech".
KINO UCIECHA: „Pomszczona Obelga".

Związek Legjonistek Polskich, Oddział we Lwowie, zaprasza na Mszę świętą, która odbędzie się dnia 31 bm. o godzinie 10-tej w Bazylice Archikatedralnej ku uczczeniu pamięci poległych i zmarłych Legjonistek.

Zawodowy Związek Literatów Polskich we Lwowie zawiadamia wszystkich swych członków i interesowanych, że wobec ukończenia feryj wakacyjnych sekretarjat Związku jest, jak zawsze dotychczas, tak i obecnie czynny trzy razy na tydzień w każdy poniedziałek, środę i piątek od godziny 12.30 do 13.30 w lokalu Związku przy ul. Ossolińskich 11. Książki z bibljoteki wypożycza się wyłącznie w poniedziałki o tej samej porze. Tel. Związku 49-40.

Prezydjum Lwowskiej Izby Lekarskiej podaje do wiadomości, że z racji wyborów do Rady Izby Lekarskiej na trzechlecie 1932—1934, po myśli par. 1 instrukcji wyborczej Izby, odbędzie się Ogólne Zgromadzenie Przedwyborcze w sobotę dnia 7 listopada 1931 o godzinie 6 popołudniu w sali Rady miejskiej w ratuszu. W Zgromadzeniu tem uczestniczyć mogą wszyscy członkowie Izby objęci listą lekarzy uprawnionych do głosowania.

Polskie Towarzystwo Filozoficzne. W sobotę, dnia 31 października 1931 odbędzie się o godz. 7-mej wieczór w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu (gmach posejmowy) 313. plenarne posiedzenie naukowe, na którem prof. dr. K. Ajdukiewicz wygłosi odczyt p. t. „Konwencjonalizm w zastosowaniu do geometrji". Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych 50 gr., dla młodzieży akademickiej 20 gr.

Konkurs na stypendja. Magistrat król. stoł. m. Lwowa ogłasza konkurs na 5 stypendjów po 240 zł. z fundacji gminy dla uczniów i uczenic lwowskich szkół przemysłowych. O stypendja te mogą się ubiegać uczenice i uczniowie szkół przemysłowych tak publicznych jak i prywatnych uznanych przez Państwo, a podanie należy wnosić za pośrednictwem dyrekcji odnośnej szkoły do 30 listopada br. Równocześnie Magistrat rozpisuje konkurs na 5 stypendjów po 240 zł. z fundacji im. Jana Kilińskiego dla uczniów państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie. Podanie za pośrednictwem wymienionej szkoły należy wnosić do Magistratu do dnia 30 listopada br.

Pogrzeb lotników. Wczoraj o godz. 2-giej popoł. z krypty kościoła OO. Bernardynów równocześnie wyszły 2 kondukty pogrzebowe z trumnami kryjącemi szczątki ofiar onegdajszej strasznej katastrofy lotniczej w Łopuszce Wielkiej: ś. p. podpor. - obserwatora Florjana Petza i sierżanta - pilota Lucjana Kruszki z 6 pułku lotniczego. Obie trumny spoczywały na kadłubach samolotów, zaprzężonych w konie wojskowe. Na czele konduktu postępowała orkiestra wojskowa, dalej długi szereg delegacyj różnych oddziałów z wieńcami. Następnie kroczył oddział 6 pułku lotn., za nim zaś duchowieństwo. Kondukt zamykał olbrzymi tłum publiczności, biorącej udział w pogrzebie pomimo fatalnej pogody. Na ul. Kazimierzowskiej oba kondukty rozdzieliły się. Trumna ze zwłokami ś. p. por. Petza skierowała się na dworzec główny, skąd następnie pociągiem odesłana została do Warszawy. Kondukt ze zwłokami ś. p. sierżanta Kruszki udał się na cmentarz Janowski.

Celem uczczenia 30-lecia pracy naukowej i 10-lecia pracy pedagogicznej na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie profesora dra Franciszka Bujaka został zwołany Zjazd byłych i obecnych uczniów na dzień 31 października 1931 roku (sobota). Uroczyste zebranie wraz z wręczeniem Księgi pamiątkowej odbędzie się w lokalu Instytutu Historji Społecznej i Gospodarczej o godz. 12-tej.

Znany złodziej, Eugenjusz Papier, wymykał się długo z pościgu policji. Wczoraj powinęła mu się noga na Uniwersytecie, w gabinecie prof. Kaszyckiego. Złapany na gorącym uczynku, zamierzał ratować się z niemiłej opresji skokiem z okna. Przytrzymał go jednak profesor z pomocą studentów i oddał w opiekę władz bezpieczeństwa.

Samobójczą śmiercią przerwał wczoraj drogę swego szarego widocznie życia 27-letni Adam Danczak, urzędnik firmy „Eshape" przy ul. Akademickiej. Desperat powiesił się w swem mieszkaniu przy ul. Kurkowej 10. Powodem: rozstrój nerwowy.

Czwórka szpiegowska Tatjana Ponomarjerowa, Błaszczakowa, Żygała i Franciszek Muzyka, magazynier w Podwołoczyskach, stanęła wczoraj przed Trybunałem apelacyjnym po wyroku skazującym w Sądzie czortkowskim. Trybunał Muzykę uniewinnił, pozostałym zniżył karę ciężkiego więzienia o rok jeden, skazując Ponomarjerową na 5 lat, Błaszczakową na 6, Żygałę na 7 lat ciężkiego więzienia.

Daremna mitręga. Włamywacze dostali się po gzymsie na pierwsze piętro do biur Krakowskiego Towarzystwa Ubezpieczeń przy ul. 3-go Maja. Rozpruwszy dwie podręczne kasy ogniotrwałe, nie znaleźli w nich śladu gotówki. Mimo to powędrują za kratki, policja bowiem jest już na ich tropie.

Policja aresztowała wczoraj 28-letniego Jana Dydiuka, który po nieudałem włamaniu do mieszkania dra Albina Musiała przy ul. Piekarskiej, pobił następnie ciężko dozorcę tego domu A. Oleszowego. Policja jest również na tropie towarzyszy Dydiuka, a ujęcie ich jest kwestją najbliższych dni.

Obrady sekcji Rady miejskiej.

W dniu onegdajszym odbyły się posiedzenia wszystkich sekcyj Rady miejskiej. Na posiedzeniu sekcji I. opieki społecznej odbytej pod przewodnictwem dr. r. Poratyńskiego w obecności wiceprez. Irzyka udzielono kilka subwencyj.

Na posiedzeniu sekcji II. odbytem pod przewodnictwem r. Höflingera w obecności wiceprez. Kubali i Chajesa oraz gen. refer. budżetu dr. Brzeskiego uchwalono w myśl referatu dr. Stesłowicza wypłacić gminie Krzywczyce kwotę zł. 10.200.— jako należytość za ubytek dochodów i za odstąpienie gminie miasta Lwowa części gruntów gminnych w Krzywczycach. Zgodnie z referatem r. Maksymowicza uchwalono zaprowadzić w kurytarzach chłodni rzeźni miejskiej centralne ogrzewanie. W końcu rozpatrywano sprawę skarg, które mają być wniesione przeciw lokatorom w domach miejskich, zalegającym z czynszem.

Na posiedzeniu sekcji III. odbytem pod przew. inż. Matzkego w obecności wiceprez. Kolbuszowskiego rozpatrywano sprawę parcelacji gruntów „Pezetu" między ul. Torosiewicza a ul. Studentek, zatwierdzono plan budowy kanału na ul. Jabłonowskich między ul. Zieloną a na Skałce długości 195 m. kosztem 24.770 zł. W końcu wiceprez. Kolbuszowski zawiadomił sekcję, że Magistrat zatwierdził plan przebudowy domu czynszowego na ul. Kętrzyńskiego, a plany te zbadał subkomitet sekcji III.

Na posiedzeniu sekcji IV. odbytej pod przewodn. r. Włodzimirskiego załatwiono szereg spraw bieżących, poczem naczelnik Wydz. IV. dr. Doliński złożył krótkie sprawozdanie o stanie chorób zakaźnych w mieście Lwowie. Według tego sprawozdania stan chorób zakaźnych nie daje powodu do obaw.

Na posiedzeniu sekcji V. odbytem pod przewodn. r. Laskownickiego w obecności wiceprez. dr. Kubali załatwiono szereg spraw personalnych, poczem udzielono subwencji tow. opieki nad zwierzętami, tow. „Echo", tow. „Harfa", tow. „Bard", Związkowi towarzystw śpiewaczych i ruskiemu chórowi „Bojan".

Pierwszy śnieg.



W dniu wczorajszym spadł pierwszy drobny śnieg. Mimo tego, że szybko stajał, przykrył on na parę godzin krajobraz białą powłoką. — Zdjęcie nasze przedstawia stylowy, przeszło 300-letni kościółek modrzewiowy w Golasowicach na Śląsku w białej szacie zimowej.

Znaczne kradzieże.

Do mieszkania Henryka Babaczka przy ul. św. Marcina 45, dostali się około godz. 6-tej wieczorem, po wyjęciu szyby w oknie, nieznani sprawcy i skradli mu futra męskie i damskie, garderobę męską i damską, oraz gotówkę, łącznej wartości 6000 zł.

Restauratorowi Józefowi Janczarowi (Strzelecki 3) skradziono większą ilość likierów i wódek, oraz wyrobów tytoniowych, wartości 2360 zł.

Laurze Mensch (ul. Ziemiałkowskiego 6) wyniesiono z piwnicy 32 flaszek wina oraz 6 kóp jaj, wartości około 1000 zł.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. **Otwarcie wystawy.** Dnia 28 b. m. odbyło się w Stanisławowie w sali Związku Kolejowców uroczyste otwarcie wystawy ruchomej przemysłu krajowego w obecności licznych reprezentantów władz cywilnych i wojskowych z Wicewojewodą Żbikowskim na czele. Ponadto jawili się licznie reprezentanci przemysłu, handlu, rolnictwa i rzemiosła ze Stanisławowa i okolicy. Gości powitał imieniem zarządu wystawy i miasta p. Skwarczyński. Następnie przemówił imieniem komitetu wystawy wiceburmistrz Haster. Wystawę otworzył przecięciem wstęgi Wicewojewoda Żbikowski, życząc urządzającym wystawę jak najlepszego plonu.

WILNO. **Akademja ku czci Wielkiego Ks. Witolda.** Wczoraj w auli kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego odbyła się uroczysta akademja ku czci Wielkiego Ks. Witolda. Akademję zagaił b. Minister prof. Staniewicz. Interesującą prelekcję wygłosił prof. Halecki z Warszawy. Końcowe przemówienie wygłosił prof. Limanowski. Na program akademji złożyły się ponadto występy chóru „Echa". Wśród licznie zgromadzonej publiczności był obecny również gen. Żeligowski.

STANISŁAWÓW. **Napad.** Dnia 27 b. m. wieczorem napadło na sklep Mozesa Kunera w Wygodzie, powiat Dolina, trzech osobników uzbrojonych w rewolwery i zgasiwszy światło, posługując się latarkami elektrycznemi, zrabowało 1200 zł. i zegarek, poczem zbiegli autem. Policja jest na tropie sprawców. Właściciela taksówki Makarego Kurnego w Kałuszu przyaresztowano.

ROHATYN. **Napad.** Dnia 12 bm. napadli obok mostu kołowego na Gniłej Lipie w Rudzie, rejon P. P. P. Ruda, pow. Rohatyn, Józef Horodecki lat 25, kołodziej z Rudy i jego brat Stefan Horodecki, lat 20, rolnik z Podgrodzia, na Eustachego Kaczałę, lat 27, z Firlejowa. Józef Horodecki, po zagrożeniu nożem kuchennym, zabrał mu gwałtem strzelbę dubeltówkę kal. 16 mm., zaś drugi sprawca był pomocnym w napadzie. Sprawcy zostali aresztowani przez Posterunek P. P. w Rudzie.

STRYJ. **Podejrzany pożar.** Dnia 21 bm. o godz. 17.30 wybuchł pożar w trzech stogach faszyn, złożonych na polach gminy Strychańce, rejon P. P. P. Daszawa, pow. Stryj, będących własnością Hausera Symcha, zam. w Stryju. Pożar zniszczył zupełnie stogi. Łącznie spaliło się 3900 faszyn, ogólnej wartości 1170 zł. W trakcie prowadzonych dochodzeń przez organa P. P. w Daszawie znaleziono pod niespalonym stogiem, oznaczonym Nr. 6, popiół ze spalonego przędziwa, zaś pod stogiem Nr. 7 nadpaloną świecę i przędziwo, umaczane w nafcie. Ogółem znajdowało się na miejscu 9 stogów faszyn, oznaczonych Nr. od 1—9 w odległości od siebie od 100 do 400 m. Stwierdzono, że faszyny od Nr. 1—9 nie nadawały się do regulacji rzek i stały jako nieużyteczne, były jednak ubezpieczone na większą sumę. Zachodzi silne podejrzenie zbrodni oszustwa na tle asekuracyjnem. Dochodzenia są w toku.

STRYJ. **Podpalacz-samobójca.** Dnia 23 bm. Michał Kopeć, rolnik, zam. w Żulinie, pow Stryj, podpalił szopę Wasyla Kowala w Żulinie, od której zajęła się stajnia i dom mieszkalny Kowala, oraz stajnia i stodoła wraz z domem mieszkalnym Iwana Pajuka. Szkoda wyrządzona skutkiem pożaru wynosi 14.000 zł. Sprawca podpalenia powiesił się w swej stodole bezpośrednio po dokonanej zbrodni. Podłożem zbrodni były zatargi sąsiedzkie.

KOŁOMYJA. **Krwawe porachunki.** Dnia 25 bm. Semen Frankiewicz, lat 18 i brat jego Michał Frankiewicz, lat 22, s. Andrzeja z Ostapkowiec, pow. Kołomyja, dokonali zbrodni zabójstwa na osobie Mikołaja Gutowskiego z Kułaczkowiec, pow. Kołomyja, zadając mu okutą laską i obuchem siekiery śmiertelne rany w głowę. Tłem zabójstwa były porachunki osobiste. Gutowski krytycznego dnia przybył w stanie podpitym ze swymi kolegami pod dom Frankiewiczów w celu pobicia ich, wybijając w domu ich okna. Sprawcy zabójstwa zostali przytrzymani i oddani Sądowi grodzkiemu w Gwoźdźcu.

DOLINA. **Tragiczny koniec złodzieja.** Dnia 25 bm. w rowie przydrożnym między gminami Olchówka-Perehińsko, pow. Dolina, znaleziono zwłoki zamordowanego Dmytra Kłodnickiego, lat 25, rolnika z Olchówki, pow. Dolina. Zabity on został dwoma strzałami rewolwerowemi, z których pierwszy w piersi był śmiertelny. Zachodzi podejrzenie, że Kłodnicki, będąc zawodowym złodziejem, został zastrzelony prawdopodobnie w czasie przytrzymania go na kradzieży. Dochodzenia w celu wyświetlenia sprawy w toku.

DOLINA. **Bandyci uciekli autem.** Dnia 27 bm. napadło na sklep Mozesa Kunera w

Wygodzie ad Nowosielica, pow. Dolina, trzech nieznanych osobników, uzbrojonych w rewolwery i pod groźbą użycia broni, zrabowali mu kwotę 1200 zł. oraz 1 zegarek niklowy nie kryty. Sprawcy zbiegli autem. Pościg za nimi zarządzono.

Ruch wozów M. K. E. w Zaduszki.

W dniu 31 października br. w godzinach od 14-tej do 20-tej oraz w dniach 1 i 2 listopada zmienia się w godzinach od 10-tej do 20-tej kierunki jazdy wozów M. K. E. linji „1", „3", „8" jak następuje:

Wozy linji Nr. „1" kursować będą analogicznie jak wozy linji Nr. „6" tj. z Dworca gł. przez ulice: Leona Sapiehy, Rynek, Łyczakowską, do Cerkwi św. Piotra, poczem do cmentarza Łyczakowskiego. Następnie wracają te wozy ul. Zieloną, Piłsudskiego, pl. Bernardyńskim, ul. Leona Sapiehy na Dworzec gł.

Wozy linji Nr. „3" kursować będą od rogatki Janowskiej przez ul. Zieloną do cmentarza Łyczakowskiego i wracają ul. Łyczakowską, Czarnieckiego, pl. Bernardyńskim, Kazimierzowską, Janowską do rogatki Janowskiej.

Wozy linji Nr. „8" kursować będą z Bogdanówki przez ul. Gródecką, Legjonów, Zieloną, do cmentarza Łyczakowskiego. Wracają ul. Łyczakowską, Czarnieckiego, pl. Bernardyńskim, ul. Kazimierzowską, Gródecką do Bogdanówki.

Z rogatki Zamarstynowskiej będą kursować bezpośrednie wozy posiłkowe do cmentarza Janowskiego przez pl. Gołuchowskich, ul. Kazimierzowską i Janowską i z powrotem.

Linje do cmentarza Janowskiego i Łyczakowskiego będą ponadto posiłkowane wozami o znakach „H".

Połączenie między Cerkwią św. Piotra i Pawła z górnym Łyczakowem utrzymywać będą wozy posiłkowe.

Do przesiadania na wóz posiłkowy, który będzie kursował na odcinku między Cerkwią św. Piotra i Pawła a końcową stacją Łyczaków, uprawniać będą bilety normalne wydane z linij: 1, 3, 6, 7 i 8.

Ośmioro rodzeństwa liczy łącznie 606 lat.

W miasteczku Dalby, szwedzkiej prowincji Scania, żyje rodzina, składająca się z ośmiu braci i sióstr, których łączny wiek wynosi 606 lat. Najstarszy członek rodzeństwa liczy 85 lat, najmłodszy zaś 65. Są to dzieci Knuta Paalsson i jego żony Karna. Ośmioro rodzeństwa żyje w doskonałem zdrowiu i znakomicie spełnią, swe codzienne obowiązki.

Z pomocą bezrobotnym.

Dnia 27 bm. odbyło się w salach prezydjalnych posiedzenie konstytuujące sekcji imprez Miejskiego Komitetu dla spraw bezrobocia. Obrady zagaiła p. Jadwiga Mozołowska, poddając pod projekt urządzania dwojakich przedsiębiorstw: Dochodowych w centrum miasta w celu przysporzenia funduszów na akcję pomocy bezrobotnym, i bezpłatnych o charakterze humanitarnym, któreby na przedmieściach podnosiły nastrój bezrobotnej ludności.

Urządzane będą zatem w pierwszym zakresie koncerty, wieczory humorystyczne, odczyty, dancingi i t. p., w drugim przedewszystkiem zabawy dla dzieci, połączone z podwieczorkami.

Sekcja imprez ukonstytuowała się w następujący sposób: przewodnicząca p. Mozołowska, zastępcy: pp. Klotylda Welczerowa i Eugenjusz Kordasiewicz, sekr. p. Łabędzki, zast. p. Starzyński, skarbnik p. Kamieniecki, zast. p. Schramowa.

Podsekcje prowadzić będą: koncertowo - estradową dyr. Czesław Krzyżanowski, p. Zofja Minkiewiczowa; zabaw dziecinnych p. Zofja Nadolska, prasowo - propagandową p. Michalina Grekowicz - Hausnerowa i p. Zofja Opiołowa.

W najbliższym czasie odbędzie się wieczór artystyczno - taneczny dla dzieci (dyr. Tuerk).

Nad Prutem.



Dolina Prutu jest najbardziej bogatym i urozmaiconym pod względem krajobrazu zakątkiem naszego kraju.

W sprawie umorzenia zaległości podatkowych detalistom tytoniowym.

W związku z wiadomościami, jakoby Ministerstwo Skarbu zamierzało umorzyć zaległe podatki wszystkim detalicznym sprzedawcom wyrobów tytoniowych, dowiadujemy się, że o masowem umorzeniu podatków nie może być mowy, gdyż byłoby to sprze czne z obowiązującemi ustawami.

Natomiast w wypadkach wyjątkowych, zasługujących na uwzględnienie Ministerstwo Skarbu umarzać będzie detalicznym sprzedawcom tytoniowym zaległy podatek dochodowy.

Kichanie nie zawsze wychodzi na zdrowie.

Wiara w tajemnicze znaczenie kichania istniała we wszystkich krajach dawnego i nowego świata. W Europie tradycja ta już zanika, chociaż istnieje jeszcze tu i ówdzie zwyczaj życzenia kichającemu: „na zdrowie!". Zwyczaj ten rozpowszechniony jest w Afryce, Australji, Ameryce Poł., u Indjan, Kafrów, Nowo-Zelandczyków i t. d. Chrzciny nowonarodzonego mieszkańca Nowej Zelandji np. wiążą się ściśle z kichaniem. Do niemowlęcia zbliża się czarownik w licznem otoczeniu krewnych i zaczyna wyliczać różne imiona tak długo, póki który z obecnych nie kichnie. Wtedy imię ostatnio wymienione uchodzi za wskazane przez bóstwo. Wśród Kafrów istnieje podanie, że kichający zbliża do siebie opiekuńcze bóstwo, które skłonne jest wtedy spełnić jego życzenia. Dlatego też podczas kichania wymawia się możliwie szybko: „Potężny duchu naszego plemienia, ześlij mi dziecko!", lub „Przyspórz mi bydła!" i t. p.

Natomiast w Indjach i na wyspach Tonga (Oceanja) wywiera kichanie — wedle powszechnego mniemania — najfatalniejszy wpływ. Jeśli ktoś przypadkiem kichnie przed dokonaniem obrzędu, np. weselem — uroczystość odłożona zostaje do dnia następnego. Jeśli ktoś odważy się kichnąć podczas uroczystości religijnej — zwykle za karę dostaje w skórę. Biada zakatarzonym! Na szczęście w klimacie łagodnym Oceanji katary zdarzają się rzadko.

Jak się odbija kryzys na przemyśle filmowym w Holywood.

Holywood przestało już być zaczarowanym ogrodem Hesperyd, gdzie na drzewach rosną złote jabłka. Mroźny powiew kryzysu sięgnął i tu. Następują masowe redukcje, które nie oszczędzają nawet gwiazd: zredukowano np. Menjou, obcięto pensję Grety Garbo z 10 na 8.000 dolarów tygodniowo, 17 mniejszych ateliers filmowych zamknęło swe podwoje, studjo stoją pustkami. Jeszcze rok temu produkcja Holywood'u sięgała cyfry 350 wielkich i 500 małych filmów, dzisiaj zmalała do połowy. Rok temu produkowano za 200 miljonów dolarów, dzisiaj — za 100 miljonów.

Kronika przemyska.

Z sali sądowej.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*)

W dniu 26 bm. stanął przed tut. Sądem Okręgowym obwiniony o zbrodnię nakłaniania do morderstwa Józef Beluch, redaktor odpowiedzialny i wydawca „Głosu Przemyskiego". Akt oskarżenia zarzuca obwinionemu, że jako działacz P. P. S. C. K. W. w czasie wyborów do Senatu zaprosił na piwo młodocianego robotnika Kazimierza Pelikana, i starał się go namówić do „zgładzenia" przeciwników politycznych, grupujących się w B B. W. R. a mianowicie Jana Chlebowskiego i Tadeusza Kseniaka, byłych czołowych działaczy w P. P. S. w Przemyślu.

Przesłuchany na rozprawie głównej Pelikan zeznał pod przysięgą zgodnie ze złożonemi w śledztwie zeznaniami, obciążając mocno Belucha. Przesłuchany na rozprawie poseł R. Burda przedstawił tło nienawiści, jaką kierują się tut. przywódcy P. P. S. w stosunku do osób, które szeregi ich opuściły i znachodzą się dziś w obozie Marszałka Piłsudskiego. Po przesłuchaniu świadków Kseniaka Tadeusza i Kazimierza oraz Jana Chlebowskiego, którzy zeznali, w jaki sposób się dowiedzieli o planowanym zamachu na ich życie, przewodniczący S. O. Krzewiński zarządził przerwę do dnia 30 bm. celem wezwania dalszych świadków, powołanych przez obronę.

S. Ch.

Przesądy wybitnych ludzi.

Niedawno odbyła się ciekawa ankieta wśród świata artystycznego, literackiego, sportowego itd. na temat przesądów i zabobonów. Niektóre z odpowiedzi są tak charakterystyczne, że warto garstkę z nich przytoczyć.

Znakomita aktorka angielska, Sybilla Thorudicke wypiera się sama wszelkich przesądów, ale podaje ciekawe szczegóły o zabobonach aktorskich. I tak cytowanie wierszy z „Macbeth'a" Szekspirowskiego ma przynosić nieszczęście, a tak samo — gwizdanie w garderobie aktorskiej. P. Sybilla „gwiżdże" jednak i na „Macbetha" i na gwizdanie. Znany automobilista Malcolm Campbell także nie jest przesądnym osobiście, ale stwierdza, że automobiliści wierzą w działanie rozmaitych talizmanów i maskotek, które przyczepiają do samochodów. Pan Campbell ma wpraw dzie także taką maskotę, ale — jak twierdzi — tylko... dla ozdoby.

Zato Rosjanin, wielki Teodor Szaljapin wcale się nie wstydzi tego, że jest przesądny. Ma to w krwi swojej, od dzieciństwa. Uważa np. codziennie, aby nie widzieć na nogę buta lewego przed prawym, a trzynastki lęka się, jak ognia. Twierdzi, że liczba 13 jest „pechowna" dla wielu artystów, to też nie brak takich, którzy za żadną cenę nie będą grać w te dnie, w które zetknęli się z trzynastką.

Znany tennisista — sportowiec Tilden opowiada wiele o przesądach u sportowców. Sportowcy są bardzo zabobonni naogół i każdy ma przy sobie jakiś talizman. Dla jednych takim talizmanem jest stary sweter, w którym tyle razy grali i zwyciężali, dla drugich jakaś moneta itp. Sam Tilden stwierdza, że miał amulet, który zawsze przy nosił mu szczęście i zwycięstwo. Gdy go zgubił w r. 1926, zaraz został pobity przez Lacoste'a. Ale gdy w zeszłym roku amulet swój znowu odnalazł, to zaraz potem przyszło jego zwycięstwo amerykańskie.

Wstyd przyznać, ale najbardziej przesądną jest Polka — Pola Negri. Nietylko, że wierzy w gwiazdy, kabałę i horoskopy, ale panicznie boi się kota, który jej przebiega drogę. Jest tego zdania, że... nieszczęście wtedy pewne. A ponieważ w Hollywood jest mnóstwo kotów, przeto Pola Negri kazała na własny koszt pobudować dla nich ogromne klatki i wszystkie koty z Hollywood zamknęła w tych klatkach. Kotkom jest tam dobrze i zaciszne (?!), a nasza Pola może sobie spokojnie chadzać po ulicach. Pola Negri pociesza się w swej odpowiedzi, że nie jest wyjątkiem, jako człowiek zabobonny. Przecież d'Annunzio nosi zawsze przy sobie branzoletkę z włosów małpy i różne inne amulety. Anatol France nie rozstawał się nigdy z maskotami, które miał też z Dalekiego Wschodu. Człowiekiem przesądnym ma być również mistrz Paderewski, który nie grywa nigdy w pewne „feralne" dni. A wreszcie Charlie Chaplin nie zostawiłby za nic w świecie — w czasie podróży — swego „kapelusika", „laski" i „wąsików", którym zawdzięcza swoją arcysławę filmową; woził się z tem wszystkiem także do Anglji.

Wobec takich analogij nie wstydzi się przyznać w końcu Pola Negri, że najdroższym jej amuletem jest stara zardzewiała podkowa, którą ceni sobie więcej nad skarby.

(— x —)

* * *

Do powyższej notatki pragnę dodać charakterystyczny epizod z przed lat wielu.

Profesor Antoni Małecki spotkawszy mnie w ogrodzie Pojezuickim, ofiarował mi dwa kasztany ze słowami, które pamiętam po dzień dzisiejszy.

„Bardzo pana lubię — mówił staruszek — noś pan te kasztany stale przy sobie. Uchronią one pana przed wszystkiemi chorobami. Ja takie same noszę i widzi pan, jak mi zdrowie służy".

Podziękowałem serdecznie i wypełniłem polecenie Małeckiego skrupulatnie, przy każdem bowiem spotkaniu pytał mnie on z uśmiechem na twarzy: „Kasztany są?"

„Są, panie Rektorze!"

Wrzuciłem je dopiero do szuflady biurka po powrocie z pogrzebu nestora uczonych polskich. I może istotnie owe kasztany dały mi zasób zdrowia, który — mimo przejść wojennych — nie wyczerpał się do chwili obecnej.

— r. —

Jak się uchronić od przeziębień i ich skutków.

Zarazki kataru, grypy i influenzy przedostają się do organizmu przez jamę nosową i ustną i dlatego racjonalna profilaktyka nakazuje przedewszystkiem higjenę jamy ustnej i gardzieli, nie wyłączając także i nader doniosłej higjeny zębowej. A zatem płukanie rano i wieczorem jamy ustnej i gardła rozcieńczonym kwasem bornym (łyżeczka kwasu bornego na szklankę 200-gramową wody), czy wodą utlenioną, a także nader staranne usuwanie resztek pokarmów z pomiędzy źle uszczelnionych zębów, których utrzymanie w stanie zdrowia i normalnej sprawności jest zasadniczem wskazaniem higjeny.

Obok momentu zakaźnego powstawania katarów, gryp i influenz, niepodobna również negować momentu właściwego przeziębienia, polegającego na wzmożonem reagowaniu ustroju w złych warunkach atmosferycznych na duże wahania temperatur. Znaczną ilość naszego ciepła tracimy przez skórę, tą samą drogą też oziębiamy nasz organizm. Upośledzenie choćby przejściowe normalnej funkcji skóry siłą rzeczy musi się odbić na całokształcie ustroju, który reaguje w postaci gorączki, dreszczy i t. zw. łamań kości lub wprost katarów nosa i gardzieli. Nagłe przejście z rozgrzanych zbytnio pokojów mieszkalnych czy sal publicznych na chłód, wiatr i słotę uliczną, przemoczenie nóg, jest najczęstszem źródłem chorób dróg oddechowych. Dlatego też wskazana jest duża ostrożność przy wychodzeniu z kin, teatrów, sal koncertowych, a także ciepłych wnętrz mieszkalnych. Oddychać należy tylko nosem, a nie otwartemi, czy rozchylonemi ustami. W razie przemoczenia nóg, należy niezwłocznie po powrocie do domu zdjąć przemoczone obuwie, pończochy, czy skarpetki, natrzeć stopy wodą kolońską lub spirytusem, wytrzeć do sucha szorstkim ręcznikiem i dopiero potem zmienić obuwie i pończochy.

Gdyby jednak, mimo zachowania tych ostrożności, wystąpił katar, dobrze jest zażyć już przy pierwszych objawach jeden z preparatów salicylowych — aspirynę, czy salipirynę, położyć się na 24 godziny do wygrzanego łóżka, napić się na noc parę szklanek dobrze ocukrzonej, gorącej herbaty z cytryną lub sokiem malinowym, czy wprost naparu z suszonych malin, a niewątpliwie katar, czy nawet lekka grypa minie bez poważniejszych następstw.

Ważnym przytem środkiem zapobiegawczym przeciw samozakażaniu się jest możliwie najczęstsze podczas kataru zmienianie chustek do nosa, które należy przed praniem wygotować, aby dalej nie szerzyć zarazków. Pewnej umiejętności wymaga też tak prosta, zdawałoby się, czynność, jak wycieranie nosa. Jeden ze znanych warszawskich lekarzy - specjalistów chorób gardła i nosa, zwykł nawet zaczynać od nauczania jej pacjentów, którzy zasięgają jego porady w sprawie przewlekłych uporczywych katarów. Otóż umiejętność ta polega na kolejnem nie równoczesnem — celem unikania samozakażenia — opróżnianiu ze śluzu każdego ze skrzydeł nosa zosobna, jak to, wiedzeni instynktem, czynią zazwyczaj nasi chłopi. Jeżeli do wskazówki tej dodamy przestrogę niedrażnienia błony śluzowej nosa zbyt mocnem wycieraniem go, będziemy mieli mniej więcej wszystko, co w sprawie leczenia już powstałych katarów uczynić można. **Dr. S. C.**

Nowy wielki transport powietrzny złota do Polski.

W jednym z ostatnich dni przewieziono samolotami P. L. L. „Lot" z Wiednia do Polski do różnych banków w Warszawie, Lwowie, Krakowie oraz Brnie znaczniejsze transporty złota, o łącznej wadze 150 kg., wartości około 1 miljon zł.

Ogółem w ciągu października przewieziono samolotami komunikacyjnemi do Polski około 250 kg. złota, przeważnie z Anglji.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 241/31/Rg. A. I. 62. Wpis prokury. Na podstawie zgłoszenia Tadeusza Sliwczyńskiego jako generalnego pełnomocnika Dr. Aleksandra Skrzyńskiego, właściciela przedsiębiorstwa pod firmą: „Przemysł drzewny Dra Aleksandra hr. Skrzyńskiego w Gorlicach", — zarządza się pod datą dzisiejszą w rejestrze przy tejże firmie następujący wpis: Ustanowienie nowego prokurenta firmy Jerzego Czechowicza, który zastępując firmę podpisywać ją będzie wspólnie z drugim prokurentem pod wyciśniętem mechanicznie, wydrukowanem lub wypisanem brzmieniem firmy umieszczając swój własnoręczny podpis z dodatkiem: „p. pa" uwidocznającym prokurę. 8313

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Jasło, 13 sierpnia 1931.

LICYTACJE.

E. 4252/29. Edykt. Na wniosek Gospodarczej Spożywczej Spółki „Zhoda" w Moloszkowicach odbędzie się dnia 12 listopada 1931 godz. 10 przedpołudniem biuro Nr. 2 — licytacja połowy realności whl. 471 kg. Dobrostany składająca się z chaty i szopy i pgr. 938/38 o łącznej powierzchni 8 m. 800 s². Wartość szacunkowa 5.762 zł. Najniższa oferta 3.841 zł. 33 gr. 8320

Sąd grodzki, Oddział III.
Gródek Jagiell., 29 września 1931.

E. 2803/29. Edykt licytacyjny. Dnia 9 grudnia 1931 o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w wymienionym biurze Nr. IV licytacja realności whl. 571 gm. Kukizów (pole i ogród). Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami 15.274 zł. Najniższa oferta 10.183 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie. 8321

Sąd grodzki zamiejski, o. IV.
Lwów, 8 września 1931.

E. XVI. 9962/30/9. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Akc. Banku Hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 2 grudnia 1931 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. XVI na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. m. Lwów lwh. 199/II, oznaczenie realności: Dom dwupiętrowy o 3 frontach we Lwowie przy ul. Zygmuntowskiej l. 17 i Gródeckiej l. 25. Wartość szacunkowa wraz z przynależn. 310.260 zł. Najniższa oferta 155.130 zł. Do realności lwh. 199/II ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: okna, klozety, muszle wodociągowe, lampy, piece, drzwi i puszki na śmiecie opisane bliżej w protokule lcz. XVI E. 9962/30/6 oraz oszacowane na 6.000 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8322

Sąd grodzki miejski, Oddział XVI.
Lwów, 26 września 1931.

E. 9488/30/5. Edykt licytacyjny. Dnia 2 grudnia 1931 godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 51 licytacja realności whl. 46 gm. Czortków z Wygnanką ocenionej na 2.915 zł. Najniższa oferta 1.943 zł. 32 gr. Warunki do przejrzenia w Sądzie.

Sąd grodzki, Oddział V.
Czortków, 7 października 1931. 8329

E. 3973/30. Strona zobowiązana: Jan i Magdalena Pasternakowie w Oświęcimiu. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Jana Piwowarskiego w Oświęcimiu odbędzie się dnia 3 grudnia 1931 o godzinie 11 przedpołudniem w biurze Nr. 4 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa: Oświęcim. Whl. 957 a. Oznaczenie realności: parcela lk. 422/1, barak drewniany, mury betonowe, studnia z kręgów betonowych. Wartość szacunkowa z przynależnościami: 3.664 zł. 05 gr. Najniższa oferta: 2.442 zł. 66 gr. Do realności whl. 957 a ks. gr. gm. Oświęcim należą następujące przynależności: barak drewniany, mury betonowe, studnia z kręgów betonowych objęte już ceną szacunkową realności. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8331

Sąd grodzki, Oddział III.
Oświęcim, 24 października 1931.

E. 1413/30. W sprawie egzekucyjnej Barucha Schreibera w Powroźniku jako wierzyciela popierającego — przeciw zobowiązanemu Piotrowi Bartoszowi w Powroźniku — o 175.50 zł. zpn. odbędzie się dnia 1 grudnia 1931 w Sądzie grodzkim w Muszynie licytacja realności lwh. 31 ks. gr. gm. kat. Powroźnik. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 7.116 zł. 60 gr. Najniższa oferta 4.744 zł. 40 gr. Warunki licytacyjne można przejrzeć w Sądzie przed licytacją. 8323

Sąd grodzki.
Muszyna, 23 października 1931.

E. 9597/30/6. Edykt licytacyjny. Dnia 2 grudnia 1931 godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 51 licytacja realności whl. 1171 gminy Czortków z Wygnanką ocenionej na 600 zł. Najniższa oferta 400 zł. Warunki do przejrzenia w Sądzie.

Sąd grodzki, Oddział V.
Czortków, 7 października 1931. 8327

E. 528/31/5. Edykt licytacyjny. Dnia 2 grudnia 1931 godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro N. 51 licytacja połowy realności whl. 2622 gminy Kossów ocenionej na 280 zł. Najniższa oferta 187 zł. Warunki do przejrzenia w Sądzie. 8328

Sąd grodzki, Oddział V.
Czortków, 9 października 1931.

E. 1973/31. Strona zobowiązana: Stanisław Kuzma w Jawiszowicach. Nk. 175. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Adolfa Korczyka i Stanisława Korczyka w Jawiszowicach odbędzie się dnia 3 grudnia 1931 o godzinie 10 przedpołudniem w biurze Nr. 4 na zasadzie warunków licytacyjnych, które się równocześnie zatwierdza, licytacja następujących realności: Księga gruntowa Jawiszowice. Whl. 176. Oznaczenie realności: pbud. lk. 61/1, pgr. lk. 461/1, pgr. lk. 467/1, pgr. lk. 469/1, pgr. lk. 470/1, pgr. lk. 471/1, pgr. lk. 473/1, pgr. lk. 2474/4, pgr. lk. 469/5, pgr. lk. 473/3, połowa domu murowanego, połowa stodoły, cztery gruszki, jedna jabłoń, jedna lipa. Wartość szacunkowa z przynależnościami połowy realności whl. 176: 3.090 zł. 05 gr. Najniższa oferta: 2.060 zł. Do realności whl. 176 ks. gr. gm. Jawiszowice nie należą żadne przynależności. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział III.
Oświęcim, 19 października 1931. 8330

E. 622/31/12. Edykt. Dnia 17 listopada 1931 o godzinie 9 rano odbędzie się w wyż wymienionym Sądzie licytacja 1/40 części realności lwh. 300 gm. Ruda kameralna Katarzyny Malisz własnych. Cena szacunkowa wynosi 50 zł. 41 gr. Najniższa oferta 33 zł. 90 gr. Prawa sprzeciwiające się licytacji należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym, gdyż inaczej nie będzie ich można dochodzić przeciw nabywcy w dobrej wierze. 8332

Sąd grodzki, Oddział II.
Zakliczyn, 30 września 1931.

E. IX. 10182/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Karoliny Gawrońskiej w Krakowie, ul. Dietla l. 103 odbędzie się dnia 27 listopada 1931 o godz. 11 przedpoł. w Sądzie grodzkim w Krakowie w biurze Nr. 44, II p. licytacja następujących realności: 1) ks. gr. Kraków Dz. XVII. Krowodrza whl. 778 parcela gruntowa lkat. 677 przy ul. Łokietka, obszaru 2726 m. kw. 2) ks. gr. Kraków Dz. VIII Kazimierz 10352/10752 części whl. 449 parcela budowlana lkat. 676 u zbiegu ul. Trynitarskiej i Bonifraterskiej, niezabudowana o powierzchni 1221.8 m. kw. i parcela budowlana lkat. 675 w ul. Bonifraterskiej o powierzchni 504.9 m. kw. z kamienicą dwupiętrową, dwoma budynkami parterowemi i przynależytościami. Do realności lwh. 449 ks. gr. Kraków Dz. VIII należą następujące przynależności: ogrodzenie, wybrukowanie podwórza, komórka, oszacowane na 1319 zl. 40 gr. Wartość szacunkowa ad 1) 19.082 zł., najniższa oferta 12.721 zł. 34 gr. Wartość szacunkowa ad 2) 178.813 zł. 17 gr., najniższa oferta 89.406 zł. 59 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8337

Sąd grodzki, Oddział IX.
Kraków, dnia 5 października 1931.

E. 4896/30. Edykt licytacyjny. Dnia 30 listopada 1931, godzina 8.30 przedpołudniem, biuro Nr. 7 tutejszego Sądu sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 359 gminy Orawczyk. Najniższa oferta 2719 zł. 74 gr. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym.

Sąd grodzki, Oddział III. 8339
Skole, dnia 28 października 1931.

E. XI. 1952/31/7. Edykt licytacyjny. Na wniosek masy spadkowej po śp. Antonim Kostyrce odbędzie się dnia 26 listopada 1931 o godz. 11 przedpoł. w tut. Sądzie biuro 12 licytacja realności whl. 2422 ks. gr. gm. kat. Stryj, składającej się z parceli budowlanej i trzech parcel gruntowych. Na pb. stoi dom drewniany gontem kryty, oficyna, budynek gospodarczy, drewutnia, przybudówka i wychodek, położone w Stryju przy ulicy Unji Lubelskiej 43. Przynależność stanowią studnia i oparkanienie. Wartość szacunkowa 24.074 zł. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, 16.049 zł. 82 gr. 8340

Sąd grodzki, Oddział XI.
Stryj, dnia 12 października 1931.

E. 2335/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Majera Rosenfelda w Uhnowie odbędzie się na dniu 30 listopada 1931, godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 8 licytacja 30/48 części realności obj. whl. 1565 gm. kat. Domaszów. Nieruchomość powyższa oszacowana na 1125 zl ,najniższa oferta 750 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8341

Sąd grodzki, Oddział III.
Uhnów, dnia 20 października 1931.

SPADKI.

IV. A. 712/29. Edykt wzywający nieznanych dziedziców. W sparawie spadkowej po Józefie Lajourdi synie Rajmunda, uznanym sądownie za zmarłego, nie są Sądowi znani dziedzice. Ustanawia się zatem Dra Ignacego Mohra, adwokata w Lubaczowie kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść Sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa. 8338

Sąd grodzki, Oddział IV.
Lubaczów, dnia 2 października 1931.

UPADŁOŚCI.

Sa 50/31/55. W sprawie ugodowej Andrzeja Langnera kupca we Lwowie, Lwów, Rynek 9 zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte tus. uchwałą z dnia 23 kwietnia 1931.

Sąd okręgowy.
Lwów, 13 lipca 1931. 8314

Sa 107/30/109. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji w dniu 22 sierpnia 1930 między dłużnikiem Samuelem Weissem kupcem we Lwowie a jego wierzycielami. 8315

Sąd okręgowy.
Lwów, 17 września 1931.

Sa 41/31/64. W sprawie ugodowej do majątku Stanisława Moora Lwów, Zielona 17 otwarte tus. uchwałą z dnia 13 kwietnia 1931 postępowanie ugodowe zastanawia się. 8316

Sąd okręgowy.
Lwów, 22 października 1931.

Sa 104/31/48. W sprawie postępowania ugodowego do majątku Bernarda Panzera kupca we Lwowie, ul. Kopernika 17. Z powodu polepszenia projektu ugodowego z korzyścią dla wierzycieli odracza się audjencję ugodową na dzień 26 listopada 1931 godz. 10 rano S. 22 tutejszego Sądu, Rutowskiego 13. 8317

Sąd okręgowy.
Lwów, 24 października 1931.

I. Sa 77/31/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Józefa Fischera, kupca w Zawoji otwiera się w myśl par. 1 o. ugod. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się Pana Dra B. Kasprzyka Naczelnika sądu grodzkiego w Makowie, zarządcą ugodowym Dra Eljasza Lutwaka, adwokata w Makowie. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do 26 listopada 1931 w sądzie grodzkim w Makowie. Audjencję ugodową wyznacza się w sądzie grodzkim w Makowie biuro Naczelnika Sądu na dzień 4 grudnia 1931 o godz. 10 przedpoł. 8319

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, 22 października 1931.

S. 4/31. W sprawie konkursowej do majątku Stanisława i Ludwiki Topolskich wyznacza się audjencję likwidacyjną na dzień 20 listopada 1931 godzina 10 w Sądzie grodzkim w Czortkowie, sala Nr. 30, parter.

Sąd okręgowy.
Czortków, 27 października 1931. 8326

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 177/31. Michał Kocan urodzony 1901 w Ostrowie zaginął jako żołnierz ukraiński. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8318

Sąd okręgowy.
Lwów, 17 września 1931.

T. 30/31. Jędrzej Wojdyło, syn Walentego i Marji, ur. 23 listopada 1882 w Woli zarczyckiej i tam ostatnio zamieszkały, w 1914 został wcielony do 17 p. p. b. Austrji, walczył na froncie rosyjskim, dostał się do niewoli rosyjskiej i odtąd zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwo za rozwiązane, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 8333

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 23 września 1931.

T. 50/30. Franciszka Fiela, córka Adama i Anny, urodzona w r. 1899 w Górnie (powiat Kolbuszowa) i tam zamieszkała, wyjechała w zimie 1914 na roboty sezonowe do Prus, skąd w roku 1915 odstawiono ją do baraków uchodźczych w Leibnitz, gdzie w miesiącu marcu 1915 zaginąć miała. Wdrażając postępowanie celem uznania jej za zmarłą, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionej do jednego roku. 8334

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 17 września 1931.

T. 25/29/4. Jan Malawski, urodzony 6 listopada 1893 r. w Chodaczkowie wielkim, żołnierz austrjacki, zaginął w niewoli włoskiej w roku 1919. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Landesa w Tarnopolu o zaginionym. 8336

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 18 kwietnia 1929.

T. 121/30. Franciszek Dudziński, syn Kazimierza i Katarzyny, ur. 1893 w Pniowie, pow. Tarnobrzeg i tam zamieszkały, służył w czasie wojny światowej przy 40 pp. b. armji austrjackiej, podczas rosyjskiej ofensywy w r. 1914 leżał chory w wojskowym szpitalu w Rzeszowie na czerwonkę i po odwrocie wojsk austr. zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 8335

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 27 lutego 1931.

Odnalezienie płaskorzeźb Donatella.

Donoszą z Florencji: U antykwarjusza Romano znaleziono dwie rzeźby dłuta Donatella, pochodzące z ołtarza, istniejącego ongi w bazylice św. Antoniego w Padwie. Donatello wykonał w końcu XIV stulecia cały szereg rzeźb, grupując potem swe dzieła w ołtarzu nad grobowcem Świętego. W XVII stuleciu ołtarz ten został rozebrany na kawałki i zastąpiony barokowym, przyczem płaskorzeźby Donatella rozproszono na ścianach bazyliki padewskiej. W 1885, kiedy architekt Kamil Boito przystąpił do rekonstrukcji ołtarza donatellowskiego, stwierdził brak kilku części. Antykwarjusz Romano wykazał, że arcydzieło Donatella kupił od niejakiego Zamatto, właściciela domu w Padwie przy ulicy Altinate. Okazało się, że cenne dzieła sztuki przez kilkaset lat były wmurowane w ściany zburzonego niedawno domu. Policja skonfiskowała rzeźby, przekazując sprawę prokuratorowi.

6% poż. dolar. 60.25; 7% poż. stabil 55.50—56.50; 10% poż. kolej. 105.—.

DEWIZY: Belgja 124.64, Holandja 361.60; Nowy Jork telegr. 8.91.7; Londyn 35.05; Paryż 35.11; Praga 26.40; Szwajcarja 174.95; Berlin 210.—; Włochy 46.40.

AKCJE: Bank Polski 110.—.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

BARTOSZ JURKO, syn Dmytra, ur. 1891 r. w Pohrebcach pow. Zborów, unieważnia książeczkę wojskową P. K. U. Złoczów Nr. 14.895. 8312

KOLEJ LOKALNA BORKI WIELKIE — GRZYMAŁÓW S. A.

I. Ogłoszenie.

Stosownie do postanowień par. 11—20 statutu podpisany Zarząd Spółki akcyjnej „Kolej lokalna Borki wielkie — Grzymałów" zwołuje niniejszem XXVI Zwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki akcyjnej „Kolej lokalna Borki wielkie — Grzymałów" na dzień 25 listopada 1931 o godzinie 10-ej przedpołudniem w lokalu Biura Małopolskich kolei lokalnych (gmach Dyrekcji Okręgowej kolei państwowych IV p. drzwi Nr. 453) we Lwowie.

Przedmiotem obrad będą:

1) Rozpatrzenie sprawozdania Zarządu z czynności oraz sprawozdania Rady Nadzorczej o zamknięciu rachunków za okres od 1 kwietnia 1930 do 31 marca 1931 i uchwała co do udzielenia absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej.

2) Ustalenie wysokości rocznego wynagrodzenia dla Członków Rady Nadzorczej oraz wartości znaczka obecności.

3) Sprawa zleconej Radzie Nadzorczej kooptacji w skład tej Rady reprezentanta interesów miejscowych.

Po myśli postanowień par. 21 statutu każda akcja daje prawo uczestniczenia w Walnem Zgromadzeniu, jeżeli zostanie złożoną przynajmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia w Kasie Spółki, lub w Kasie Skarbowej I we Lwowie i nie będzie odebraną przed ukończeniem tegoż.

Ewentualne dodatkowe wnioski do porządku dziennego mogą być zgłoszone najpóźniej 10 listopada 1931 w Zarządzie we Lwowie, ul. Zygmuntowska 1 (gmach Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych IV p. drzwi 453). 8311

Lwów, dnia 24 października 1931.

ZARZĄD.

Co usłyszymy przez radjo?

Piątek, 30 października.

LWÓW (381). Godz. 11.40: Transmisja z Warszawy. Przegląd Prasy Krajowej PAT. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 12.15: Koncert z płyt gramofonowych Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.15—15.05: Przerwa. — 15.05: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.15: Trans. z Warszawy. Z życia polskich Zesp. Śpiewaczych. — 15.20 :Płyta gramofonowa. — 15.25: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu dla nauczycieli. — 16.05: Skrzynka poczt. dla dzieci w opr. p. Ady Arzt-Jampolskiej. — 16.20: Trans. z Warszawy. Odczyt. — 16.40: W I rocznicę I-szej audycji dla chorych. Audycja dla chorych w opr. ks. Michała Rękasa. — 16.55: Trans. z Warszawy. Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). — 17.10: „Co to jest dzieło sztuki" wygł. prof. Stanisław Machniewicz. Trans. na wszystkie stacje P. R. — 17.35: Koncert orkiestry salonowej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. Trans. na wszystkie stacje P. R. — 18.50: Rozmaitości. — 19.15: Skrzynka poczt. techniczna inż. Józefa Mińskiego. — 19.30: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. Pogadanka muzyczna. — 20.15: Trans. z Warszawy. Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz., w wyk. orkiestry filharm. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Artur Rubinstein (fortep.). — W przerwie trans. z Warszawy. Feljeton literacki: Stanisław Adamczewski: „Budowniczy bezgwiezdnych miast" (Tad. Miciński). — 22.40: Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego.— 22.45: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 22.50: Transm. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.55: Przerwa. — 23.00—24.00: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 28 października.

W obrocie giełdowym tylko ziemniakami. Zainteresowanie dla zbóż chlebowych trwa nadal.

Ceny utrzymują się na wysokości ostatnich notowań.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych loco Podwołoczyska:

Ziemniaki przemysłowe 4.— do 4.25.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 28 października.

CZEKI: Amsterdam 288.00—9.60; Belgrad 12.71—79.00; Berlin 165.50—6.50; Bruksela 99.10—70.00; Bukareszt 4.26—30.—; Kopenhaga 155.00—6.00; Londyn 27.75—95.00; Madryt 62.70—3.30; Medjolan 36.65—85.00; Nowy Jork 709.70—13.20; Oslo 155.00—156.00; Paryż 27.97—8.13; Praga 21.01.5—13.5; Sofia 5.13.5—17.5; Sztokholm 159.50—160.50; Warszawa 79.53—80.01; Zurych 139.10—139.90.

BANKNOTY: Amsterdam 286.80—8.80; Belgrad 12.64—76.00; Berlin 164.90—6.10; Bruksela 98.70—99.50; Budapeszt 118.20—9.20; Bukareszt 4.24—28.00; Kopenhaga 153.70—5.30; Londyn 27.58—62.00; Madryt 61.20—2.40; Medjolan 36.66—94.00; Nowy Jork 708.20—1420; Oslo 153.70—5.30; Paryż 27.85—8.05; Praga 20.99.5—21.50; Sofia 5.09—15.00; Sztokholm 158.70—9.88; Warszawa 79.25—85.00; Zurych 138.60—9.90.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28 października.

WALUTY: Dolary 8.86½.

PAPIERY PROCENTOWE: 3% poż. bud. 31.25; 4% poż. inw. 76.50; 4% poż. inw seryjna 81.—; 5% poż. konwers. 41.25;

BILANS SPÓŁKI AKCYJNEJ MAŁOPOLSKA FABRYKA ŻARÓWEK WE LWOWIE na dzień 31-go marca 1931 r.

STAN CZYNNY: Grunta i budynki zł. 232.695.—, Maszyny i narzędzia zł. 141.925.94, Ruchomości zł. 6.242.46, Surowce i półfabrykaty zł. 145.341.02, Gotowe wyroby zł. 145.644.72, Dłużnicy zł. 302.653.76, Weksle zł. 33.278.65, Kasa zł. 2.234.01, Banki zł. 30.777.53, Sumy przechodnie zł. 8.403.33, Strata zł. 118.754.06, Ogólna suma zł. 1,167.950.48.

STAN BIERNY: Kapitał akcyjny zł.700.000.—, Fundusz rezerwowy zł. 2.688.59, Wierzyciele zł. 441.746.10, Niepodjęte dywidendy zł. 752.—, Rezerwa podatkowa zł. 19.676.—, Sumy przechodnie zł. 3.087.79, Ogólna suma zł. 1,167.950.48.

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW:

WINIEN: Koszty handlowe i podatki zł. 121.228.10, Odsetki zł. 31.242.69, Należności wątpliwe zł. 63.968.67, Amortyzacja zł 12.973.33, Różnice kursowe zł. 2.247.32.

MA: Zysk ze sprzedaży zł. 105.739.38, Zysk z r. 1929/30 zł. 7.166.67, Strata zł. 118.754.06.

FILIP MACDONALD. 20)

Cztery dni.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Dobrze, chłopcze — rzekł. — Zaraz. Nie mogę biec tak prędko, jak ty. Czy wszyscy chodzą do tego lasu tą drogą?

Tom zwolnił kroku do zwykłego marszu.

— A jakże — rzekł. — A jakże. Wszyscy z domu idą tędy. Niektórzy obchodzą naokoło... szosą. Ale wszyscy chodzą tą drogą. Krótką drogą.

Weszli między drzewa i Tom znów puścił się biegiem. Antoni przytrzymał go za ramię.

— Spokojnie — rzekł. — Spokojnie! Nikt nas nie goni. Więc mówisz, że niektórzy ludzie chodzą naokoło szosą, ale prawie wszyscy chodzą tą ścieżką?

Tom kiwnął kilka razy głową.

— A jakże. A jakże... Niech pan zobaczy, gdzie Tom znalazł nieżywych ludzi. Już tu blisko!

Antoni puścił wyrywającego się idjotę i poszedł za nim. W lesie było bardzo ciemno, zimno i cicho. Nie odzywał się żaden ptak i nie było nawet słychać subtelnego szelestu niewidocznego życia, właściwego większości lasów.

Tom zniknął za ogromnym dębem i Antoni usłyszał jego głos:

— Tutaj! Tutaj Tom znalazł człowieka tutaj!

Tom klęczał za dębem. Antoni spojrzał na jego zwróconą ku sobie ukośnie twarz i doznał po raz pierwszy odruchu wstrętu, jakiego zawsze doświadcza normalny człowiek w zetknięciu z idjotyzmem. Ale przysunął się do niego i zapytał:

— Jakiego człowieka, Tomie? Blackattera?

— A jakże! A jakże! — Idjota kiwał szybko głową. — A jakże! Miał krew na głowie i nie ruszał się. Tutaj leżał. Tom go znalazł. Tom go znalazł. Mądry Tom! — roześmiał się szeroko i w kątach jego ust ukazało się trochę białej piany.

Antoni skinął na znak, że rozumie i zaczął się bawić podniesioną z ziemi gałązką.

— A gdzie leżał drugi człowiek, Tomie? — zapytał — Tam? Wskazał głową na lewo, na małe zbocze, odpowiadające swoim wyglądem raportom policyjnym. Na skraju zbocza sterczał pień ściętego drzewa.

Tom zerwał się na nogi i kiwając głową, popędził do pnia.

— A jakże! — wrzasnął. — Drugi człowiek leżał tutaj... Wskazał na pień. Tom pokaże, jak. — Powrócił do Antoniego w paru chwiejnych susach i padł zadyszany u jego nóg na ziemię. — Pierwszy człowiek leżał tutaj... o, tak! — Przewrócił się na twarz, rozrzucił bezwładnie ręce i nogi i znieruchomiał. Mogło się nawet zdawać, że przestał oddychać. Wielkie ciało przybrało pozory śmierci. Antoni, który widział bardzo wielu umarłych, zdumiał się i pochylił się nad leżącym.

W lesie było bardzo zimno i przeraźliwie cicho. Antoni dotknął nogą Toma i rzekł ostrym głosem:

— Dosyć. Widziałem.

Ciało leżało nieruchome, bezwładne, poprostu nieżywe. Antoni doznał przelotnej wątpliwości, narodzonej z instynktownej, ludzkiej wiary w to: czego nie można zrozumieć. Ale otrząsnął się z tego i rzekł jeszcze ostrzejszym tonem:

— Dosyć. Wstań. Widziałem.

Martwe ciało ożyło. Tom przewrócił się na plecy i usiadł z brodą wspartą na kolanach, z rękami oplecionemi naokoło kolan. Kiedy podniósł oczy, Antoni zobaczył, że twarz miał umazaną błotem i oblepioną gnijącemi liśćmi. Usta, opuszczone w kątach ku dołowi, drżały jak u wrażliwego dziecka, a oczy spoglądały z wyrzutem jak oczy zbitego psa.

— Tom tylko pokazał — rzekł prawie z płaczem. — Ten człowiek tak leżał. Tom tylko pokazał.

Antoni usiadł koło niego i odpowiedział łagodnie:

— Dobrze, mój chłopcze. Bardzo dobrze. Dobrze pokazałeś. Może jeszcze pokażesz, jak Bronson leżał? Ten drugi człowiek.

Tom zerwał się z ziemi, machając rękami i nogami.

— A jakże! A jakże! Tom pokaże. — Pobiegł do pnia i rzucił się na ziemię, ale tym razem nawznak, nogami w kierunku zbocza. Głowa przetoczyła się nabok, pod pień. Teraz jednak nieruchome ciało nie sprawiało wrażenia śmiertelnej martwoty. Prawa ręka zamykała się luźno na niewidzialnej broni.

Antoni wstał i podszedł do dziwnego artysty. Po chwili rzekł:

— Dosyć, Tomie. Dziękuję ci. Usiądź.

Tom usiadł w takiej pozie jak poprzednio, ale teraz jego umorusana twarz promieniała dumą i radością. Podniósł rękę i otarł z nosa i policzków grudki czarnego szlamu. Antoni usiadł znów koło niego ze swoją gałązką w ręku i wydobywszy z kieszeni błyszczący scyzoryk, zaczął ją strugać. Kątem oka obserwował Toma, który patrzył na mały nożyk wzrokiem beznadziejnej, pożądliwej tęsknoty.

(C. d. n.)

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowe w nadesłanem nekrologji 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem